

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez c.
mu.
z dus.
z prz.
za gr.
Num

Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minimeu. (6 $\frac{1}{2}$ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1 $\frac{1}{2}$. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 159.560. — Telefon Redakcji między miastami 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

KOBIETA WSPÓŁCZESNA

Ilustrowany tygodnik społeczno-literacki łącznie z dodatkami tygodniowymi „Mój Dom”, tablicami robót i tablicami kroju miesięcznie Zł. 5.-, kw. rtalnie Zł. 14.-. Dla nauczycieli szkół powszechnych prenumerata ulgowa Zł. 3.90 miesięcznie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, Górnośląska Nr. 20 telefon 401.44. — P. K. O. 14.560. 2235
Na żądanie wysyłamy bezpłatnie numery okazowe.

Ofenzywa wielkich finansów.

Jednym z tematów, najżywiej obecnie rozstraszanych przez publicystykę zachodnio-europejską, jest projekt stworzenia Międzynarodowego Banku Reparatywnego, czyli Centralnego Banku dla międzynarodowych obrotów.

Projekt ten wyłonił się na paryskiej konferencji rzeczoznawców w sprawie odszkodowań niemieckich. Eksperti nie przystąpili dotąd do głównego, a zarazem „czarnego” punktu swoich obrad, tj. do ustalenia wysokości rocznej sumy odszkodowań niemieckich i czasu trwania spłat. W prywatnych rozmowach i nieoficjalnych naradach utrzymuje się pogląd, że annuitety niemieckie powinny nadal wynosić dwa i pół miliarda marek złotych i że winny być spłacane do roku 1961. Niemcy jednak bronią się przeciw temu energicznie. Według wiadomości z Paryża, różnica poglądów na wysokość spłat rocznych wynosi ciągle jeszcze około miliarda marek.

O wiele łatwiej natomiast godzą się Niemcy na myśl stworzenia Banku Międzynarodowego, a nawet odnoszą się do tego projektu z dużą sympatią. Sprawę tę sprecyzował już subkomitet komisji rzeczoznawców, a ponieważ — jak zapewnia paryski korespondent „Timesa” — główne światowe Banki emisyjne tj. w Ameryce, Anglii, Francji i Niemczech odnoszą się do projektu przychylnie, przeto ma on wszelkie szanse przyjęcia go przez pełną konferencję.

Bank Międzynarodowy miałby się zająć między innymi — i tu była geneza pomysłu — finansowaniem odszkodowań niemieckich, pilnowaniem, aby spłata ich nie wpływała ujemnie na kurs marki i regulowaniem tej części odszkodowań, która ma być spłacana w naturze. W ostatecznej jednak formie, jaką przybrał projekt Banku, funkcje jego miałyby sięgać znacznie dalej. Zrodziła się myśl, aby Bank — prócz niemieckich — obiał także administrację wierzytelności i długów innych państw. Głównym celem projektodawców była dążność do stabilizacji wartości złota, a tem samem także cen na międzynarodowym rynku. Bank miałby stać się światową Izbą obrachunkową, clearing house, która kompensowałaby rachunki państw biorących udział w międzynarodowym obrocie. Według intencji projektodawców, Bank Międzynarodowy przyniósłby nadto tę jeszcze korzyść, że niespłacone dotąd pożyczki wojenne straciłyby swój charakter polityczny, a przemieniłyby się w pożyczki gospodarczej wyłącznie natury. Bank wypuszczałby własne bony o stałym oprocentowaniu, w jego Ra-

dzie Nadzorczej zasiadałby przedstawiciel Banków emisyjnych wszystkich państw-dłużników i państw-wierzycieli, a siedzibą jego — dla zaakcentowania niezależności i neutralności Banku — miałaby być Holandia lub Szwajcaria.

Nie trzeba być specjalistą w sprawach bankowo-pięniężnych, aby zrozumieć, że Bank Międzynarodowy stałby się największą na świecie potęgą finansową i regulatorem światowego życia gospodarczego. Nawet w bogatej Anglii podniesiono wątpliwości, czy Bank Międzynarodowy nie wpłynie ujemnie na interesy Banku Angielskiego i londyńskiej City. O ileż bardziej i słuszniej obawy te żywili mogą państwa o znacznie mniejszej sile gospodarczej! Jasne jest, że musiałyby one silą faktu pójść po prostu w niewolę Banku Międzynarodowego, to znaczy reprezentowanego w nim w największej sile kapitału amerykańskiego, no i oczywiście żydowskiego.

Słusznie nazwano projektowany

Bank finansową Ligą Narodów, instytucją równoległą do genewskiej politycznej Ligi Narodów. Rozumie się jednak, że ta finansowa Liga Narodów wywierałaby również przemożny wpływ na polityczne sprawy całego świata, wpływ tem bardziej decydujący, że poparty potężną egzekutywą, jaką daje pieniądź.

Jest rzeczą znaną, że z projektem Banku Międzynarodowego wystąpili delegaci amerykańscy. Stany Zjednoczone, które skupiły u siebie największą na świecie ilość złota i są najbogatszym krajem na globie ziemskim, chcą obecnie swą hegemonję gospodarczą połączyć z hegemonją polityczną. Ofenzywa wielkich finansów, która znalazła wyraz w konstrukcji Banku Międzynarodowego, jest wodą na młyn wszystkich agitatorów pacyfizmu i ideologów Stanów Zjednoczonych świata. Niemcom myśl ta podobna się, bo wierzą w sympatie dla siebie kapitału amerykańskiego i finansjery żydowskiej.

Uzyskamy długoterminowy kredyt we Francji.

Warszawa, 16 marca. (AW.). Jak informują z kół gospodarczych prowadzone w Paryżu rokowania w sprawie uzyskania w bankach francuskich długoterminowego kredytu dobiegają końca. Rokowania prowadzi z ramienia Banku Ziemiańskiego p. Meysztowicz, z ramienia zaś min. skarbu p. Broniewski. Kredyt ma otrzymać nowopo-

wstająca instytucja Bank Centralny, która wypuszczać będzie obligacje. Obligacje te zgodnie z ułożeniami podczas rokowań warunkami, umieszczona będą w bankach francuskich, angielskich i amerykańskich. Pierwsza transza obligacji Banku Centr. wynieść minimum 25 milj. dol.

Czy sejm będzie radził nad zmianą konstytucji po zamknięciu sesji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (zo). Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołało zgłoszenie przez klub BB. do łaski marszałkowskiej wniosku o odbywaniu posiedzeń komisji konstytucyjnej w okresie odroczenia lub zamknięcia sesji sejmowej w celu rozpatrzenia wniosków o zmianę konstytucji Polska Ag. Public. zwróciła się do byłego marszałka sejmu p. Rataja oraz do posła z BB. Piaseckiego z prośbą o wyjaśnienie, czy możliwa jest ta zmiana dotychczasowych zwyczajów.

P. Rataj oświadczył, że zdaniem jego ani prawnie ani politycznie nie jest dopuszczalnym odbywanie posiedzeń jakichkolwiek komisji po zamknięciu, czy odroczeniu sesji parlamentarnej. Orodzie prezydenta zamykające sesję unieruchamia sejm we wszystkich jego organach. Wyjątkowo dopuszczalne jest działanie Marszałka sejmu, co jednak wyraźnie zaznaczono w konstytucji. Gdyby wprowadziło się zwyczaj, że komisja obraduje w przerwach między sesjami, to miałoby to daleko idące konsekwencje. W każdym razie sejm w drodze uchwały nie może tego postanowić, gdyż byłoby to

naruszeniem uprawnień Prezydenta, orzekającego, kiedy prace sejmu mają się rozpoczynać i kiedy kończyć.

Innego zdania jest p. Piasecki, autor przygotowanego przez blok BB. nowego regulaminu sejmowego. P. Piasecki oświadczył:

W stosunku do każdej normalnej sprawy i wobec komisji zwykłej byłoby to antykonstytucyjnym. Jednak rewizja konstytucji jest czynem nadzwyczajnym przysługującym jedynie temu sejmowi. Prace rewizji konstytucji wobec charakteru nadzwyczajnego pozwalają na przeprowadzenie analogii z nadzwyczajnymi komisjami wyłanianymi przez parlament dla spraw specjalnych. Oczywiście, że nie może to stanowić precedensu dla innych spraw.

Na zapytanie, czy tego rodzaju uchwała w sejmie uszczuplałaby uprawnień Prezydenta p. Piasecki odpowiedział:

Sądzę, że nie, byłoby to postanowienie wewnętrzne. Wniosek nasz, traktujemy jako uzupełnienie regulaminu nadzwyczajnego, przyjętego przez sejm specjalnie dla rewizji konstytucji.

Na zapytanie, czy dla tak ważnej sprawy jak zmiana konstytucji nie możnaby zastosować innego środka np. przedłużyć sesji aż do ukończenia tych prac, odpowiedział p. Piasecki, że nie osiągnięłoby w ten sposób pożądanego celu ponieważ sejm rozpruszyłby się na inne zagadnienia. Niema bowiem żadnego sposobu, aby w czasie obrad przykuć uwagę sejmowi do jednego tylko tematu.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (zo). Prezes Rady ministrów p. Bartel odbył w sobotę przedpołudniem konferencję z ministrem Składkowskim i ministrem Moraczewskim popołudniem zaś z ministrem rolnictwa Niezabytowskim. Popołudniem odbyło się trzygodzinne posiedzenie Rady ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących, a między innymi ratyfikację różnych konwencji.

SKON B. WOJEWODY MECHA.

Warszawa, 16 marca. (AW.). Zmarł tu na skutek nieprzewidzianych komplikacji grypowych Władysław Mech b. wojewoda wołyński, ostatnio dyrektor Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych.

WYDATKI PONAD BUDŻET.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (zo). Do ministerstwa skarbu wpłynęły pisma kilku ministerstw, które proponują, aby minister skarbu na mocy uprawnień, wynikających z ustawy skarbowej zezwolił na przepuszczenie niektórych sum z pozycji na pozycję celem dokonania wydatku ponad sumę ustanowien budżetu. Kierownik ministerstwa skarbu dr. Grodyński wnioski takie odrzuca, gdyż nie chce czynić użytku z przysługującego mu uprawnień. Natomiast, gdzie wydatki administracyjne są nieodzowne i tam gdzie zachodzi niemożliwość uniknięcia wydatków ponad sumę uchwaloną w budżecie, ministerstwo skarbu przedkłada Radzie ministrów wnioski o dodatkowe kredyty. Ogółem wpłynęło do ministerstwa skarbu takich wniosków na sumę blisko 10 milj. zł. zostały one jednak odrzucone. Ministerstwo skarbu postanowiło przedłożyć Radzie ministrów wnioski o zatwierdzenie wydatków poczynionych przez ministerstwo przemysłu i handlu przy oczyszczaniu portu w Gdyni i rzek z lodu.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 16 marca. (AW). W 10 dniu ciągnięcia 5-tej klasy Polskiej Loterii Klasowej padły główne wygrane na następujące numery: 25000 zł. nr. 137471; 15000 zł. nr. 77351; 10000 zł. nr. 173349; 5000 zł. nry 2798, 6042, 60359; 3000 zł. nry 51566, 127225, 143064; 2000 zł. nry 23399, 24738, 40136, 48228, 84670, 127778, 149484, 151688, 155225.

KINO „LEW” Dziś w niedzielę na bloczki zniżki ważne tylko za 1.50 „Boska Kobieta” wielki dram. erotyczny GRETA GARBO Jeszcze parę dni. W głównej roli

HANNIBULAH KAPITULUJE.
Londyn, 16 marca. (AW.) Hannibulah wysłał do Amannulaha parlamentarzy z prośbą o wstrzymanie na kilka dni działań wojennych, celem opracowania warunków, na których zgodziłby się Hannibulah złożyć broń. Jak donoszą zajęcie Kabulu przez Amannulaha jest kwestią kilku dni.

TRAGICZNY WYPADEK W ŁAŹNI.
Stanisławów, 16 marca. Z Czerniowiec donoszą, że skutkiem neknięcia w tamtejszej łaźni parowej rury, z kąpiących się tam rekrutów 30 ciężko poparzyło się, z tych dwóch zmarło.

LIKWIDACJA REWOLUCJI W MEKSYKU.
Waszyngton, 16 marca. (AW.) Komunikat rządu meksykańskiego donosi, że wojska rządowe zajęły Durango. W Vera Cruz przebywa w więzieniu 84 oficerów, którzy postawieni będą przed sąd wojenny. 4 oficerów rozstrzelano już, 21 skazano na ciężkie więzienie.

KŁOPOTY MAŁŻEŃSKIE KRÓLA BORYSA.
Praga, 16 marca. (PAT) Korespondent czeskiego biura prasowego w Sofii donosi w związku ze sprawą projektowanego małżeństwa króla Borysa z księżniczką włoską Giovanną, że włoska rodzina królewska udzieliła swego zezwolenia na ten związek jedynie pod warunkiem, iż zostanie on pobłogosławiony przez Papieża. Papież zgodził się podobno na ochrzczenie przyszłego następcy tronu, według przepisów religii prawosławnej, utrzymując jednak wszystkie swoje wymagania co do katolickiego wyznania pozostałych dzieci. Ostatnio wobec Watykanu podjęta została howe demarche, zmierzające do zwolnienia króla Borysa od formuły sakramentalnej, wygłaszanej podczas ceremonii zaślubin, tak, aby całe jego przyszłe potomstwo korzystało ze swobody wyznania, a jedynie królowa pozostałaby katoliczką. Obecnie oczekuje się odpowiedzi na to demarche, które jednak dotąd nie nadchodzi. Borys jest podobno zdecydowany nie odstępować od postawionych przez siebie warunków.

REPRESJE PRZECIWKO STUDENTOM HISZPAŃSKIM.
Madryt, 16 marca. (PAT) Po wczorajszym wieczornym posiedzeniu rady gabinetowej, Primo de Rivera oświadczył, iż rada zastanawiała się nad sankcjami przeciw dziekanom rozmaitych fakultetów oraz profesorów, zasługujących na karę. Minister spraw wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenie celem ukrócenia zamieszek i publicznych manifestacji. Studenci nastroszeni bardziej burzliwie zostaną wysłani na prowincję w należytej odległości od stałych siedzib uniwersyteckich i innych wyższych szkół. Zezwolenie na pozostanie w Madrycie otrzymali jedynie studenci, pozostający tam stałe celem przygotowywania się do egzaminów.

WYKOLEJENIE SIĘ EKSPRESU.
Tokio, 16 marca. (AW) Koło stacji kolejowej Toda w pobliżu miasta Simonteti wykoleił się pociąg pociąg pociąg. Ofiarą katastrofy padło około 20 osób zabitych i rannych.

OSTATNIE ŻUBRY.
Moskwa, 16 marca. (AW.) Jak donoszą z Tyflisu ostatnich kilka sztuk żubrów, które znajdowały się w lasach białoruskich zostało wytrzebionych przez bandy kłusowników. Kłusownicy ci zostali aresztowani i będą pociągani do odpowiedzialności za złamanie zakazu polowania na żubry.

30 maja wybory w Anglii.

Londyn, 16 marca. (AW.) Ustalono termin rozwiązania parlamentu angielskiego na dzień 10 maja. Wybory powszechne odbędą się w dniu 30 maja bieżącego roku.

Londyn, 16 marca. (AW.) Na giełdzie tutejszej zawierane są już teraz liczne zakłady co do wyniku wyborów do parlamentu, które odbędą się około 30 maja. Z zakładów tych wynika, że liczą się tu powszechnie z większym niż dotychczas sukcesem liberałów i Partii Pracy. Przypuszczają, że 275 mandatów zdobędą konserwatyści, 250—260 Partia Pracy i 75 liberał. Gdyby wybory istotnie tak wypadły przysłoby do koalicji liberalno-socjalistycznej, która objęłaby rząd. Według dotychczasowych obliczeń o mandaty poselskie ubiegać się będzie 1.600 kandydatów, w tem około 70 kobiet.

Olbrzymia powódź w Stanach Zj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (G) Według doniesień z Montgomery w Alabama katastrofa powodzi przybiera olbrzymie rozmiary. Okazuje się, że prócz miasta Elba, odcięte są od świata miejscowości Genewa i Breston. Woda dochodzi w tych miejscowościach do kilku metrów wysokości. Mieszkańcy ostrzeżeni na czas zdolali się schronić w bezpieczne miejsce. Najtragiczniej przedstawia się sytuacja w miejscowości Elba. W wodzie miało zginąć około 150 osób. Głębokość wody na ulicach miasta dochodzi do 6 metrów, a silny nurt uniemożliwia ekspedycjom ratunkowym dostanie się do zagrożonych domów. Mieszkańcy, którzy schronili się na dachy domów są w ustawicznym strachu z powodu obawy, że każda chwila domy mogą runąć. Wczoraj wieczorem zawalił się kilkupiętrowy hotel, w którym mieszkało około 100 osób. Zdać się, że wszyscy oni zginęli. Ekspedycja ratunkowa zdołała wywieść z miasta około 450 osób. Samoloty patrolujące nad zalaniem terytorium stwierdziły, iż miasto Castleberry jest zupełnie przez powódź zniszczone. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w stanie Georgia.

Londyn, 16 marca. (AW.) Z Nowego Jorku donoszą tu, że powódź w południowej części stanu Alabama przybrała katastrofalne rozmiary. Według ostatnich wiadomości około 20 tysięcy osób skutkiem powodzi znajduje się w niebezpieczeństwie życia. W 4-ro tysięcznym mieście Elba, które najsilniej ucierpiało około 100 osób utraciło życie. Na ulicach miasta woda sięgała 5 mtr.

Również w stanie Georgia wylały rzeki wyrządzając olbrzymie szkody. Trzy miejscowości znajduje się pod wodą. Rzeka Black River wezbrała w ciągu 24 godzin o 9 metrów. Dwa pociągi wykoleiły się wskutek podmycia torów.

Na święta! Na święta! bogaty wybór 12255 FIRANKI ceny niższe L W Ó W F. KNAUER i SYN plac Kapitulny 2.

Sensacyjne aresztowania wśród komunistów łotewskich.

Ryga, 16 marca. (PAT). Ryska policja polityczna zaskoczyła centralny komitet nielegalnej partii komunistycznej na Łotwie w chwili, gdy w pełnym komplecie odbywał konspiracyjne posiedzenie. Policja aresztowała siedem obecnych na posiedzeniu osób, oraz skonfiskowała szereg dokumentów, między innymi nadesłane niedawno instrukcje sekcji łotewskiej kominternu, jak również rozrachunki dotyczące funduszu propagandowego. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch emisariuszy Kominternu, którzy wysłani zostali na Łotwę za fałszywymi paszportami, jeden radny miejski i jeden urzędnik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach poszczególnych członków centralnego komitetu doprowadziła do dalszych aresztowań. Jak podaje prasa, wśród komunistów panuje panika.

Nieudały atak lewicy francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (G.) Z Paryża donoszą: Dyskusja nad interpelacjami dotyczącymi złego stanu zdrowotnego francuskiej armii okupacyjnej w Nadrenii miała przebieg bardzo gorący. Jeden z mówców poseł socjalistyczny Barthe przedstawił bardzo obfity materiał dotyczący odżywiania organizacji pracy i służby sanitarnej podczas wielkich mrozów, który przez dłuższy czas zaimował uwagę słuchaczy. Przemówienie to wywołało duże wrażenie, natomiast atak lewicy z tego powodu na Najwyższe dowództwo armii wywołał oburzenie.

Rozprawy zakończyły się na posiedzeniu nocnym, na którym złożył oświadczenie minister Painleve, że wśród faktów przetaczonych jedne są nieścisłe, inne przesadzone a pewna ich liczba jest niestety prawdziwa. I nie z lekkim sercem oświadczył minister: „Zarządę niezbędne sankcje, a zarządze je nie dla oceny rządu, a z obowiązku mego jako naczelnika armii”.

Następnie Poincare zabierając głos sprzeciwił się uchwaleniu zwykłego porządku dziennego i postawił to jako kwestię zaufania, gdyż jak twierdził w obecnych okolicznościach miałby on znaczenie votum nieufności. Poincare uznaje, że popełniono zostały błędy nie

obciążające jednak ani rząd, ani ministra wojny. Zastosowanie sankcji przewidziane jest w trzech wypadkach. Kończąc premyr podkreślił również konieczność uchwalenia referatu.

W zarządzonej z kolei głosowaniu Izba odrzuca 308 głosami przeciw 262 zwykły porządek dzienny, uchwalając przez podniesienie rąk porządek dzienny zaproponowany przez inwalidę wojennego deputowanego Scapiniego. Głosł on, iż Izba przesyła armii nadreńskiej wyrazy sympatii całego narodu i parlamentu oraz daje wyraz nadziei, iż rząd uchwali uzasadnione sankcje i dążyć będzie wszystkimi siłami do ochrony stanu zdrowotnego armii.

Porządek dzienny zaproponowany przez Scapiniego uchwalony został 314 głosami przeciw 246.

KRÓLOWA MARJA SPOTKA SIĘ Z KS. KAROLEM.

Bukarszt, 16 marca. (AW.) Królowa Maria w towarzystwie księżniczki Ileany uda się do Francji, gdzie spotka się z b. następcą tronu ks. Karolem. Następnie uda się królowa Maria do Madrytu, gdzie będzie gościem hiszpańskiej pary królewskiej. Do Bukaresztu powraca dopiero w maju.

ZLAGODZENIE WYROKU NA CZŁONKÓW BIAŁORUSKIEJ HROMADY.

Wilno, 16 marca. (PAT) Po dwudniowych rozprawach zapadł dziś przed południem wyrok wileńskiego Sądu Apelacyjnego w głosnej swego czasu sprawie członków Białoruskiej Włosciańsko-Robotniczej Hromady, skazanych za antypaństwową działalność. Sąd Apelacyjny zlagodził wyrok I. Instancji o tyle, że głównym winowajcom b. posłom sejmowym Tareszkiewiczowi, Rak-Michajłowskiemu, Miotle i Wołoszynowi, którzy byli pierwszym wyrokiem skazani każdy na 12 lat ciężkiego więzienia, obniżył karę na 6 lat ciężkiego więzienia dla każdego. Następnie Sąd zmniejszył karę dwóm oskarżonym z 8-ciu na 6 lat ciężkiego więzienia, 5-ciu z 6-ciu lat więzienia na trzy lata domu poprawy, dwóm z 6-ciu lat ciężkiego więzienia na dwa lata domu poprawy, dwóm z pięciu lat ciężkiego więzienia na trzy lata domu poprawy, trzem z czterech lat ciężkiego więzienia na trzy lata domu poprawy, i czterem z trzech lat ciężkiego więzienia na dwa lata domu poprawy. Ponadto Sąd uniewinnił trzech oskarżonych skazanych pierwszym wyrokiem na pięć lat ciężkiego więzienia i czterech skazanych pierwszym wyrokiem na cztery lata ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził również wyrok pierwszej instancji, mocą którego uniewinnieni zostali b. dyrektor gmin nazium białoruskiego Radosław Ostrowski i redaktor Antoni Luckiewicz, i trzech inni, przeciwko którym uniewinnieniu prokurator złożył apelację. Wszystkim skazanym Sąd Apelacyjny zaliczył 14-cie miesięcy aresztu śledczego, odbytego do wyroku pierwszej instancji, który zapadł w maju 1928.

NADESLANE.

/Za te rubryke Redakcja nie odpowiada

Wszystkim, którzy okazali mi pomoc, dowody współczucia i przyjaźni udział w odprowadzeniu na miejsce spoczynku drogiej mi zwłok śp. Józefa Pastawskiego, a w szczególności: Ks. proboszczowi Blicharskiemu, Pł. Urzędnikom administracji dóbr, tudzież panu Dr. Dortortowi za troskliwą opiekę do ostatniej chwili — składam z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać”.

2285 ZONA.

MONUMENTALNE DZIEŁO

PROF. DRA FELIKSA KOPERY

DZIEJE MALARSTWA W POLSCE

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Tom I-szy

Średniowieczne Malarstwo w Polsce

Z 211 rycinami w tekście, 24 tablicami,
w tem barwnych 7 i 42 rotograwjur.
Cena I. tomu brosz. zł. 29, opr. zł. 34.

Tom II-gi

Malarstwo w Polsce od XVI-XVIII w.

Z 313 rycinami w tekście, 52 tablicami
w tem barwnych 15 i 26 rotograwjur.
Cena II. tomu brosz. zł. 52, opr. zł. 58.

Tom III-ci

Malarstwo w Polsce w XIX i XX w.

Z 556 rycinami w tekście i 103 tablic,
wśród których chromotypy i wielo-
barwnych rotograwjur 36
Cena III. tomu brosz. zł. 56, opr. zł. 108.

KRAKÓW 1926—1929

DRUK I NAKŁAD DRUKARNI NARODOWEJ W KRAKOWIE

Chcąc umożliwić każdemu interesującemu się sztuką ojczystą, posiadanie tego wspaniałego dzieła wielkiej wartości artystycznej, postanowiliśmy sprzedawać je

NA 12 RAT MIESIĘCZNYCH

za pośrednictwem wszystkich księgarń w Polsce Wobec tego każdy może nabyć w najbliższej księgarni tudzież w Drukarni Narodowej Krakowie Wolska 19

PROF. KOPERY „DZIEJE MALARSTWA W POLSCE”

3 TOMY W OZDOBNEJ PIĘKNEJ OPRAWIE

płacąc przy odbiorze dzieła pierwszą ratę w sumie zł. 24—, i obowiązując się do płacenia co miesiąc dalszych 11 rat po zł. 16—, co uczyni łącznie kwotę zł. 200. Wszyscy więc, którzy dla sztuki polskiej zainteresowanie okazują i w jakimkolwiek do niej stosunku stoją, mają obecnie rzadką sposobność nabycia tego pięknego dzieła na niesłychanie dogodnych warunkach.

PRZEZNACZAMY TYLKO 500 KOMPLETÓW

do sprzedaży na tych warunkach, z powodu ograniczonego nakładu dzieła, i dlatego zwracamy uwagę P. T. Publiczności iż kto zbyt późno zdecyduje się na nabycie „Dziejów Malarstwa” na raty, może się spotkać z odmową.

Żądajcie w każdej księgarni prospektów bezpłatnych

PROF. KOPERY

DZIEJÓW MALARSTWA W POLSCE

MONDIAL
MEBLE OGRODOWEMarszałek sejmu
o seimowej swawoli.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, dnia 16 marca.

Nareszcie ze strony samego sejmu padły ostre słowa krytyki nieobyczajnych obyczajów seimowych. Nareszcie doczekaliśmy się pierwszego momentu zrozumienia w sejmie, że jest tyle złego w naszym rodzimem i, niestety, tradycyjnym seimowaniu, iż tylko w drodze bardzo stanowczej, bardzo energicznej, nawet — bardzo radykalnej walce z tem złem będzie można uzdrowić funkcjonowanie polskiego parlamentu, i że tępienie tego zła nie może być utożsamiane, jak to się często dzieje w propagandzie antyrządowej opozycji seimowej, z walką z samą instytucją parlamentu.

Tym pierwszym objawem samokrytycyzmu sejmu była wczorajsza mowa marszałka sejmu Daszyńskiego o swawoli posełkiej, nadużywającej trybuny parlamentarnej dla celów antypaństwowych. Słowa Marszałka sejm były ciężkim oskarżeniem, że sejm „nie panuje nad namietnościami”, że „wszystkie interesy stronnictw, wszystkie sprzeczności społeczne znajdują w nim nieokiełznany wyraz”. Słowa te, jak zwykle w przemówieniach marszałka Daszyńskiego wypowiedziane z oględnością i precyzją retoryczną, niemniej jednak były potwierdzeniem tych wszystkich zarzutów, które w interesie Państwa i „utrzymania godności parlamentu”, ale parlamentu dobrego, podnoszone są stale przez obóz marszałka Piłsudskiego.

W numerze czwartkowym „Robotnika” wódz radykalizmu chłopskiego Thugutt, zdecydowany obrońca systemu parlamentarnego, przyznał, że istotnym grzechem sejmu jest niemożność utworzenia stałej większości, mającej

dawać oparcie Rządowi. A więc z ust dwóch najmiarodajniejszych przedstawicieli lewicy demoliberalnej posłaliśmy słowa poważnej krytyki sejmowi.

w. l.

Propaganda komunizmu wśród dzieci.

ŻYDÓWKI — KOMUNISTKI DEPRAWOWAŁY DZIECI POLSKIE.

Kraków, 16 marca. (PAT.) Organa wydziału śledczego w Krakowie przy stały do zlikwidowania istniejącej na terenie Krakowa komunistycznej organizacji dziecięcej pod nazwą „Pionier” mającej na celu krzewienie zasad komunizmu wśród dzieci w wieku od lat 5 do 16. Kierownictwo organizacji spoczywało w rękach słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego, a mianowicie Ryfki vel Reginy Kurzweil fałszywej Kehlitz i Melli Zucker, które aresztowano. Dalej przytrzymano działaczkę „Pioniera” Polę Wolfgang praktykantkę krawiecką i innych.

W czasie rewizji u wyżej wymienionych znaleziono obfity materiał obciążający, a w szczególności wiersze antyreligijne i pornograficzne oraz referaty komunistyczne.

W czasie dochodzeń uawniono, że aresztowani uprawiali swa deprawującą działalność wyłącznie wśród dzieci robotników narodowości polskiej, zamieszkających na peryferiach miasta, wciągając je do organizacji pod pretekstem udzielania lekcji i obdzielania łaskocami, a zwłaszcza obietnicami obdzielania odzieżą, przyborami sportowymi, jak łyżwy, sanki itp. Zebrania organizacji odbywały się w mieszkaniu Antoniego Jasińskiego, którego również aresztowano. W czasie rewizji znaleziono odezwy komunistyczne oraz większą ilość czerwonej kredy do pisania haseł komunistycznych na murach miasta. Aresztowanych odstawiono wraz z dowodami do sądu okręgowego w Krakowie.

Międzynarodówka trockistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (G) Z Berlina donoszą, że w wyniku porozumienia między Trockim a przedstawicielami zagranicznych trockistów odbędzie się europejski kongres trockistów w Bernie Morawskim, na którym ma być powołana do życia międzynarodówka trockistów. Organizacja ta ma podnieść walkę z trzecią międzynarodówką i zdążyć do obalenia Stalina. Trocki udziału w kongresie nie weźmie.

Obradom przewodniczyć będzie przewodca trockistów francuskich Souvarin.

Wiedeń, 16 marca. (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Konstantynopola: Trocki oświadczył, że jeżeliby nie otrzymał pozwolenia na pobyt w Niemczech, wówczas postara się o pozwolenie na pobyt w Norwegii lub Holandji. Różnicę poglądów, istniejących między nim a Stalinem, określił Trocki

ki w następujący sposób: Stalin wierzy w możliwość istnienia państwa narodowego komunistycznego pomiędzy państwami kapitalistycznymi, podczas gdy Trocki zaprzecza możliwości istnienia takiego odosobnionego państwa komunistycznego. Nadzieje pewnych grup rosyjskich co do rychłego upadku rządu sowieckiego nie spełnią się. Zdaniem Trockiego, gdyby przyszło do kontrrewolucji, to będzie ona miała charakter faszystowski. Z dotychczasowych reform bolszewickich utrzyma się na pewne uregulowanie sprawy własności ziemskiej.

Wiedeń, 16 marca. (AW) „W. Allg. Ztg.” donosi z Berlina, że władze niemieckie zgoda się prawdopodobnie na przyjazd Trockiego i jego pobyt w Niemczech, o ile działacz sowiecki nie nadużyje prawa gościnności.

Moskwa, 16 marca. (AW). Rząd sowiecki odmówił zamieszkałemu w Moskwie synowi Trockiego zezwolenia na wyjazd za granicę na miesiąc celem odwiedzenia rodziny. Syn Trockiego jest pod ścisłą obserwacją agentów G. P. U.

CZICZERIN ZOSTANIE POSŁEM
W RZYMIE.

Warszawa, 16 marca. (AW). „Kurier Warszawski” donosi z Moskwy, że tamtejsze koła dyplomatyczne posiadają zupełnie pewną informację, że Cziczerin na stanowisko komisarza spraw zagranicznych nie wróci. Ma on być ze względu na stan zdrowia mianowany posłem sowiecki w Rzymie.

WYSIEDLANIE ŻYDÓW Z ROSJI.

Wilno, 16 marca. (AW) „Dziennik Wileński” podaje: Coraz częściej zdarzają się wypadki wysiedlania z Rosji sow. żydów. Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Wielkich Chutor wysiedlono dwie rodziny żydowskie z Mińska.

Przegląd prasy.

KRYZYS GOSPODARCZY.

„Epoka” ogłasza interesujące prze-
mówienie wicemarszałka senatu p.
Hip. Gliwica, w którym czytamy:

Panowie wiedzą, przypuszczam lepiej o-
demnie, że życie gospodarcze świata po-
dlega stałym periodycznym kryzysom
mniej więcej co 7 lat, i właśnie koniec 1928
roku — zwykle to się odbywa w listopadzie —
był czasem właściwie krytycznym. Kryzys ten
przechodził wprawdzie łagodnie, aniżeli to miało miejsce w 1907, czy
w 1921 roku, ale ten kryzys ma miejsce i
odbił się on na gospodarce całego świata.
Źródłem tego kryzysu, jak wogóle kryzy-
sów ostatnich, były Stany Zjednoczone i od
z panów senatorów, którzy śledzą dane
konjunktury międzynarodowych i szczegó-
lniej ci, którzy śledzą kursy giełdy nowo-
jorskiej, wiedzą, na czym ten kryzys po-
leżał.

Kryzys polegał na tem, że cała prawie
rozporządzalna gotówka amerykańska ścią-
gnięta była na spekulację giełdową. Kry-
zys polegał na tem, że walory giełdowe,
które w 1924 r. oceniane były na sto (ści-
śle 99,7), w grudniu zeszłego roku doszły
do poziomu 280,8, tj. notowane były trzy
razy wyżej i ta okoliczność ściągnęła do
Ameryki z powrotem cały szereg kapita-
łów rozporządzalnych, któremi Ameryka
Europę przez dłuższy czas użyźniała. Tak
się ma rzecz i to jest słowem, że także i u
nas nastąpiło teraz pewne zachwianie kon-
junktury, tej konjunktury, która w ciągu
całego roku 1928, jak to stwierdził p. De-
wey, była bardzo wysoką. Jest to chwi-
lowe zjawisko. Ten kryzys przechodził, po-
wtarzam, bardzo łagodnie i mam nadzieję,
że prędko śladów po nim nie zostanie.
Jest to, powtarzam, zjawisko tymczasowe.

SKOMPROMITOWANI OBRONCY PARLAMENTARYZMU.

„Kurjer Polski” pisze o p. Thugucie:

P. Thugutt broni systemu parlamentar-
nego. I my go bronimy. Ale trudno nie za-
uważyć, że system ten miał w Polsce taką
formę supremacji sejmu nad rządem, iż od-
biło się to właśnie najfatalniej także i na
naszym życiu gospodarczym. „Ale demo-
kracja uznaje silną władzę tego wów-
czas, kiedy ją nadaje” pisze Thugutt, a w
zdaniu tem odbija się właśnie cała men-
talność naszych eksuwerenów. Zapewnie, że
nikt nie myśli o władzy „pochodzenia bo-
skiego”, czy też mieczem wywalczonej, ale
to traktowanie czynników przez demokra-
cję w Polsce władzą obdarzonych było tak
niewłaściwe, iż doprowadziło do załama-
nia gospodarczego i politycznego. Bo na-
wet, gdy ta „demokracja” udzielała pełno-
mocnictw — z czego się szczyci — to za-
dała za to zapłaty i stawiała obdarzonego
w sytuacji bardzo ciężkiej i trudnej.

„Biada demokracji, która nie potrafi za-
żytkować swolch talentów” — pisze p.
Thugutt. Niestety nasza demokracja dała
tego liczne dowody, dopuszczając do wła-
dzy klepskie głowy na podstawie klucza
partyjnego a odsuwając „talenty” prawdzi-
we od steru państwa. Przez to się skom-
promitowała i doprowadziła do tego, że ci
ludzie, którzy walczyli w obronie jej ha-
sła wystąpili później z postulatami wręcz
antidemokratycznymi. Demokracja skom-
promitowała się przez swój naiwny i ego-
istyczny-partyjny punkt widzenia.

Bardzo to jest pięknie apelować do rzą-
du w obronie nędzy błędnej ludności i wy-
stępować w obronie demokracji, ale trze-
ba mieć czyste pod względem politycz-
nym sumienie. Nasza skrajna lewica nie
może go mieć. Lansując bowiem radykalne
idee społeczne i nieprzystosowane do orga-
nizmu naszego państwa idee, podważała
podstawy gospodarczego bytu państwa.
Doprowadzając zaś zasadę demokracji do
skrajności w formie sejmokracji i patrio-
kracji, skompromitowała te idee. Ci ludzie
zaś, którzy w tej kompromitacji brali ud-
ział, najmniej są powołani do odgrywania
roli jej obrońców.

OBCE AGENTURY

W „Dniu Polskim” czytamy:

Gdy marszałek Piłsudski w mowach swo-
ich wydawał nieraz niezbyt pochlebny sąd
o posłach i senatorach oraz o praktykach
polskiego życia parlamentarnego — to sły-
chać było głosy iż czyni to zbyt brutalnie
i że w określeniach swolch przesada.

Ostatni skandal w sejmie jest jednak do-
wodem, że wszystko to, co niejednokrotnie
mówił Marszałek, nietylko nie jest przesad-
ne, lecz bardzo często... za ładne.

W ostatnim tym skandalu głównymi ak-
torami są: senator Miklaszewski ze Stron-
nictwa Chłopskiego, poseł Langer z Wy-
zwolenia, poseł Towarnicki do żadnego nie
należący stronnictwa i poseł Dąbski, pre-
zes Stronnictwa Chłopskiego.

Podłoże tej sprawy jest następujące:
Rząd Polski dla celów wojskowych po-
sta nowił kupić tereny naftowe w Małopo-
lsce, należące do zagranicznego Amstelban-
ku. Sprawa ta miała być decydowaną na
Komisji Przemysłowej w sejmie. Przed po-
siedzeniem tej Komisji do senatora Mikla-

Ogłoszenia do Numeru Świątecznego

„Słowa Polskiego”, który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości
i w zwiększonym nakładzie przyjmuje administracja „Słowa Polskiego”

szewskiego, jako do przedstawiciela tego
zagranicznego banku, miał się zwrócić po-
seł Towarnicki, żądając paru tysięcy dola-
rów wzamian za co obiecywał przeprowa-
dzenie sprawy. Senator Miklaszewski za-
prasza więc go do swego domu, równo-
cześnie telefonuje po posła Langer z Wy-
zwolenia, którego... umieszcza za kotarą i
po przybyciu Towarnickiego rozmawia z
nim i dobiła transakcji w imieniu zagranic-
znych kontrahentów. Towarnicki rozmawia
z Miklaszewskim, nie przypuszczając,
że za kotarą jest wyzwoleniowa pułapka.
Sprawa ta będzie przedmiotem Sądów
Marszałkowskich w sejmie i senacie.

Do tej pory jednak, można skonstato-
wać napewno, co następuje: P. Miklaszew-
ski, jako senator Rzeczypospolitej, jest
przedstawicielem Amstelbanku, z którym
Rząd Rzeczypospolitej zawiera transakcje.
Jest to wbrew Konstytucji i wbrew wszel-
kiej etyce, aby członek izby parlamentar-
nej, przedstawiał interesy tych zagranic-
znych potentatów, z którymi własny jego
rząd pertraktuje. Że tak było, wynika to
jasno z tego, iż do niego właśnie zwrócił
się Towarnicki. Jeśli senator Miklaszewski
miał prawo umawiać się w imieniu obcych
banków z Towarnickim i brać na siebie tę
decyzję, to najlepszy dowód, że sam w tej
sprawie jest zainteresowany.

W całej tej sprawie jest więcej tajemnic.
Senator Miklaszewski wiedział, iż poseł To-
warnicki nie przedstawia żadnego stron-
nictwa, gdyż jest t. zw. dzikim, że zatem
jego wpływ na Komisję jest absolutnie ża-
den. Jeśli mimo to, godził się na zapłatę
w imieniu zagranicznego banku, to wyglą-
dać może cała ta pułapka na... prowokację
Senator Miklaszewski jest znany z cza-

sów okupacji z tego, iż miał przywilej re-
kwirować siano od rolników dla okupa-
tów austriackich. Dziś, jako przedstawi-
ciel Banku Dyskontowego (Koncernu Ro-
szylda) i innych zagranicznych banków,
należy do Stronnictwa Chłopskiego, sto-
jącego w jawnej opozycji przeciwko rządo-
wi, zbliżonego poglądami do komunistów i
propagującego wywłaszczenie bez odszko-
dowania.

Rola posła Langer w tej sprawie dotąd
nie wyjaśniona w szczegółach, w ogóln-
nych zarysach, należy do tego typu dzia-
łań, które normalny człowiek, mający po-
czucie honoru, nazywa szpiclowską pułap-
ką. Poseł Rzeczypospolitej, stojący pół go-
dziny za kotarą by wyłapać swolch kamra-
tów to rola iście niskiego pokroju. Gdyby
bowiem z punktu widzenia interesów Pań-
stwa zdemaskowanie takie było potrze-
bne, to i wtedy rolę tę powierzyć można
było innemu czynnikowi, np. policji, gdyż
stanie samemu za kotarą dla podsłuchu nie
jest czynnością odpowiadającą godności po-
sła i może dawać powody do mniemanja,
iż jest w tym coś więcej, jak chęć przy-
służenia się Państwu.

Rola posła Towarnickiego bez względu
na to, czy był on przedmiotem prowokacji
i szantażu, czy nie, wygląda również mo-
cno nieciekawie.

A rola prezesa Stronnictwa Chłopskiego
posła Dąbskiego, który mimo ustąpienia
Towarnickiego z jego stronnictwa, pozwa-
la mu zasiadać na Komisji, jest więcej jak
dwuznaczna i daje sporo do myślenia. Pa-
miętałmy, że Stronnictwo Chłopskie bar-
dzo dużo wydaje na agitację i że to drogo
kosztuje.

==○==

NA WIOSNĘ polecam tanio i dogodnie TRENCHCOATY w najnowszych fasonach ANGIELSKIE

o -ech podszawkach. Sportowe rękawy. Weather roof na pod-
szewce jedwabnej. Kurtki skórane i lodenowe. Ubrania sporto-
we i Sacco gotowe jak i na miarę z najlepszych materiałów n2298
i esklci i pr wdzwych angielskich.

MARJAN KAROLIŃSKI właścici firmy „Clothing House”
Lwów Rutowskiego 7. naprzeciw Katedry

14 milj. głodnych Chińczyków.

Nankin, 16 marca. (PAT). Minister
zdrowia publicznego wysłany do Ho-
nan Szen Tsi i Kansou w celu dokona-
nia w tych prowincjach lustracji i zło-
żenia rządowi centralnemu sprawozda-
nia o sytuacji w związku z panującym

tam głodem stwierdza, iż w prowincji
Honan cierpi z głodu 7 i pół miliona lu-
dzi. w prowincji Szen Tsi 4 miliony a
w prowincji Kansou 2 i pół miliona
czyli ogółem klęską głodową dotknię-
tych jest przeszło 14 milionów ludzi.

Zuchwały napad bandycki na ambulans pocztowy.

Warszawa, 16 marca. (PAT) W no-
cy z 15 na 16 bm. dokonano napadu
rabunkowego na ambulans pocztowy,
kursujący przy pociągu osobowym na
linji Rozwadowsko-Dębica. Niedaleko sta-
cji Kochanówka wtargnęło do ambu-
lansu dwóch osobników i po sterory-

zowaniu urzędników pocztowych, zwi-
zaniu ich i wyrzuceniu na tor kolejowy,
zrabowali worki z pieniędzmi, w któ-
rych znajdować się miało około 110
tysięcy złotych. Za bandytami wdrożo-
no pociąg.

==○==

Dwa sądy marszałkowskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (zo). Sprawa
p. Towarnickiego i Langiera oraz se-
natora Miklaszewskiego była dziś
przedmiotem obrad sądu honorowego
w sejmie i sądu honorowego w sena-
cie. Sejmowy sąd marszałkowski pod-
 przewodnictwem wicemarszałka Cze-
twertyńskiego przesłuchał dziś strony
Zeznawali p. Langier oraz p. Towar-
nicki. Postanowiono przesłuchać w
charakterze świadka ministra przemy-
słu i handlu p. Kwiatkowskiego dyre-
ktora Bernera sen. Miklaszewskiego
i p. Rosmarina oraz innych.

Senator Miklaszewski zwrócił się do
Marszałka senatu z prośbą o wdroże-
nie postępowania honorowego. Marsza-
łek wyznaczył na oskarzyciela sena-
tora Boguszewskiego z BB., a sena-

tor Miklaszewski ze swej strony se-
natora ks. Albrechta. Na superarbitra
powołano p. Ewerta z BB. Dziś od-
było się pierwsze posiedzenie tego
sądu.

Ponieważ art. 22 konstytucji zabra-
nia posłom i senatorom udziału w ja-
kichkolwiek interesach zawieranych z
Rządem czy ze skarbem Państwa,
przeło istnieje przekonanie, że sena-
tor Miklaszewski złoży mandat. Gdy-
by co do tego istniały jakieś wątpliwo-
ści to w myśl dekretu Prezydenta z
roku 1926 rozstrzygnię tę sprawę spe-
cjalny Trybunał składający się z człon-
ków Trybunału administracyjnego i
sądu najwyższego go.

POPIERAJMY CELE IOWA.
PRZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przy grypie, bronchicie, zapaleniu migda-
łów katarze wierzchołków płucnych, zaka-
tarzeniu nosa i gardzieli, chorobach uszu-
nych i ocznych, pamiętać należy, aby żo-
ładek i kiszkę przez użycie naturalnej wo-
dy gorzkiej Franciszka Józefa były dokła-
dnie przeczyszczone. Znakomici fachowcy,
pielęgniacy zdrowie nasze, zaświadcza-
ją, że przy gorączkowych i zaraźliwych cho-
robach woda Franciszka Józefa oddaje
cierpiącej ludzkości ogromne usługi. 526

NAPAD NA SKRZYNKĘ POCZTOWĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 16 marca. (AW.). Podczas
drugiego dnia pobytu premiera Bartla
w Gdańsku wydarzył się incydent po-
zornie drobny lecz świadczący wymo-
wnie o nastrojach w pewnych rady-
kalno-nacjonalistycznych kołach Gdań-
ska. Niewyśledzeni dotąd sprawcy
właśnie w tym dniu urządzili napad
na skrzynkę pocztową zaopatrzoną w
godła państwowe polskie, przebijając
ją prawdopodobnie łaską żelazną. Istnieje
przypuszczenie, iż chodziło w
tym wypadku o zademonstrowanie
uczuć antypolskich przez członków je-
dnej z organizacyi nacjonalistycznych
w Gdańsku.

UNORMOWANIE UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW ZA UDZIAŁ W RADACH NADZORCZYCH.

Warszawa, 16 marca. (AW.). W Pre-
zydium R. Min. opracowany został
projekt zarządzenia mocą którego fun-
cjonariusze państwowi zasiadający w
radach nadzorczych, ciałach kontrolu-
jących banków, przedsiębiorstw i mo-
nopolu państw. mają pobierać wynag-
rodzenie z tego tytułu tylko do pe-
wej wysokości, któraby nie przekra-
czała ich pensji. Projekt tego zarządze-
nia wejdzie w dniach najbliższych pod
obradę Rady Min. spodziewane jest w ciągu najbliższych
godzin.

5-cio ZŁOTÓWKI SREBRNE.

Warszawa, 16 marca. (AW.) W naj-
bliższym czasie ukażą się 5-cio złotó-
wki srebrne i 1-złotówki niklowe. W
związku z tem będą wycofane z obie-
gu 1-złotówki srebrne i 50-groszówki
niklowe.

POGODA.

Lwów, 16 marca. Stacja Meteorolo-
giczna przy Obserwatorium na Lwo-
wskiej Politechnice informuje, że dziś
rano o godz. 7 rano notowano —8'4 C.,
o godz. 13 —7'0 C. Wiatr rano półno-
cny, po południu zmienił się na zachod-
ni.

Lwów, 16 marca. (AW). Lwowska
dyrekcja kolejowa (biuro rozkładu ja-
zydy) informuje, że poza Linjam Nowy
Łupków - Cisna i Stebnik - Truska-
wiec, które narazie jeszcze wciąż za-
mknięte dla ruchu kolejowego, sytu-
acja bez zmiany. W dniu dzisiejszym
sygnalizowano wprawdzie śnieżyce w
okolicy Tarnopola jednakowoż pozo-
staie to bez wpływu na ogólny ruch w
obrebie naszej dyrekcji. Spóźnienia
dzisiejsze doszły do 65 minut (maxi-
mum). Z przestrzeni sygnalizowano
mroz powyżej —10 C.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). —
Komunikat Instytutu Meteorologicz-
nego w Warszawie. Prawdopodobny prze-
bieg pogody w dniu 17 b. m.: W dal-
szym ciągu jeszcze w całym kraju po-
godnie przy lekkim mrozie na zachod-
zie Polski i nieco silniejszym na zach-
dzie (do minus 15 stopni). Dniem tempe-
ratura w pobliżu zera. Slabe wiatry
miejscowe lub cisza.

Nowa potęga gospodarcza Europy.

Głośna dziś sprawa sfalszowanego traktatu zbrojnego francusko - belgijskiego, skierowanego pomiędzy innymi także i przeciw Holandji, zwróciła uwagę szerokiej opinii na to rzekomo niepozorne państewko, o którego istnieniu przeciętny Europejczyk wie tylko z obrazków umieszczonych na puszkach zakonserwowanego mleka lub muletkach kakao. Lecz w tych niewinnych puszkach tkwi niezwykła potęga gospodarcza Holandji.

Rozrost gospodarczy i finansowy Holandji przybrał w ostatnich kilkunastu latach takie rozmiary, że obecnie nawet Anglja poczyną się liczyć z Holandją, a projekt wprowadzenia w Anglii ochronnych cel przywozowych zwrócony jest między innymi także i przeciwko wzmożonemu eksportowi z Holandji. Lecz nie tylko nadzwyczajnie rozwinięty eksport stanowi o sile gospodarczej Holandji. Złożył się również na nią cały szereg innych, ciekawych czynników, z którymi warto się szerzej zapoznać.

Silny rozrost gospodarczy, — który dźwignął Holandję do roli bankiera Europy — datuje się zwłaszcza od dary zawieszenia broni w roku 1918. Silny kryzys finansowy obiał większość państw europejskich, których waluty z zawrotną szybkością traciły na wartości. Holandja, jako państwo neutralne, miała walutę mocną — to też dla bezpieczeństwa lokowały obce mocarstwa swe kapitały w wielkiej mierze w guldach holenderskich.

Ów przypływ obcych kapitałów pozwalał na niezwykle wielkie obroty pieniężne, co nie mogło oczywiście pozostać bez wpływu na rozrost finansowych możliwości Holandji. — W czasach ogólnego upadku finansowego państw środkowo-europejskich, gdy dewaluacja dochodziła do absurdu, przeżywał rynek holenderski okres największego rozkwitu, a giełda amsterdamska, mająca do niedawna znaczenie tylko lokalne, — poczęła wyłbiać się na jedno z przodujących miejsc w Europie.

Niemalże też przyczyniła się do rozrostu finansowego Holandji rola jej jako pośrednika handlowego między państwami, które do niedawna były jeszcze ze sobą na stopie wojennej. — Ponieważ zaś z chwilą zawarcia pokoju były jeszcze niemożliwie bezpośrednio stosunki handlowe między niedawnymi wrogami, chętnie posługiwano się pośrednictwem państw neutralnych. — Rzecz jasna, — że Holandja z powodu swego dogodnego położenia geograficznego, mogła najwięcej i najszybciej pośredniczyć. — To też spełniała rolę tę bardzo chętnie, — a tworzące się wciąż nowe domy bankowe, służące wyłącznie celom wymiany handlowej między zainteresowanymi państwami, — świadczyły o tem, że dochody z tego rodzaju przedsięwzięcia były bardzo duże.

Natura nie z biegiem lat, gdy stosunki europejskie zaczynały nabierać normalniejszych znamion, odpadły Holandji te dwa główne źródła dochodu, jakimi były: lokata wielkich kapitałów obcych i pośrednictwo między państwami europejskimi. — Ale raz nawiązane stosunki, zwłaszcza na polu gospodarczo - finansowym, nie rozluźniają się tak łatwo. Już tak przyzwyczajono się do pośrednictwa giełdy amsterdamskiej, że i dziś państwa europejskie wcale jej nie omijają. — Przeciwnie posługują się nią bardzo chętnie tembardziej, że załatwianie wszelkich zleceń finansowych za pośrednictwem bankierów amsterdamskich jest bardzo dogodne pod względem kredytowym.

Nadto posiadają bankierzy holenderscy wielkie zapasy gotówkowe — i one właśnie są tą największą przynętą, która stale przyciąga ku Holandji rzesze zainteresowanych czynników handlowych z wielu krajów europejskich.

To też Holandja szczyci się dziś tem, czego o sobie nie każde państwo



2245n

Używaj tylko anodówkę

B A T R A

a będziesz zadowolony.

Fabryka Elementów i Baterij „Batra”, Poznań.

europejskie powiedzieć może: jest ona niezadłużoną u innych, inni są zadłużeni u niej. Giełda amsterdamska jest wierzycielem szeregu państw ościennych. Jeśli do tego dodamy, że Ho-

landja jest państwem kolonialnem, a nadto bardzo wiele eksportuje, — zrozumiałem stąd się — iż potęgę holenderskiej nikt dziś w Europie nie lekceważy.

L. Dz.

DOKUMENTY MYŚLI.

DROGA.

Ostatni zeszyt mies. „Drogi” (nr. 1, rocznik 1929) przynosi treść wielce różnorodną i interesującą, odpowiadającą w całej pełni programowi, jaki sobie wyznacza ten „miesięcznik, poświęcony sprawie życia polskiego”.

W czołowym artykule prof. Stanisław Zakrzewski — „Zagadnienie ustroju Państwa i rządu w dziejach Polski” omawia czwarte wydanie „Dziejów Polski” Michała Bobrzyńskiego, które pojawiło się w zeszłym roku u progu 50-tej rocznicy pierwszego wydania, z pod pióra samego autora, wkraczającego w 80-ty rok życia. Zastrzegając sobie ogłoszenie uwag fachowych w „Kwartalniku historycz.” prof. Zakrzewski omawia w „Drodze” książkę ze stanowiska „historyczno-politycznego” i poświęca ciekawe uwagi jej genezie. „Książka mogła robić wrażenie, że jest niejako historycznym uzasadnieniem potrzeby rządu, opartej na reakcji przeciw hałsom powstańczym... a to dla lokalnych celów praktycznej polityki galicyjskiej szlachty. Dzisiaj... został zdrowy trzon książki, zasługujący na ponowne zgłębienie jej nie tylko przez historyków, ale przez wszystkich czynnych obywateli.” Prof. Z. podnosi, że — „w duchu wywodów samego Bobrzyńskiego źródłem siły rządu nie może być sam ustrój, lecz odpowiedzialność i potęga woli samychże działających jednostek.” Jest to zatem czynnik etyczny - społeczny, jest to czynnik moralny, którego brak w książce Bobrzyńskiego wydawał się największym grzechem Walerjanowi Kalince. Nie zgadza się prof. Zakrzewski z Bobrzyńskim w poglądach na umię i słusznie podnosi, że Zygmunt August nie mógł, idąc po linii rozważań Bobrzyńskiego stworzyć jednolitych litewsko - koronnych organów administracji (inaczej mówiąc stanąć na stanowisku centralizmu administracyjnego), ponieważ tak daleko posuniętego centralizmu nie znało w tym czasie żadne państwo.

W studjum pt. „Polityka płac jako zagadnienie ekonomiczne” p. Józef Wołynia omawia zagadnienie płac, opowiadając się jak z dotychczasowych wywodów wynika za podwyższeniem płac pracowniczych. Ostateczne konkluzje odłożyć trzeba do zakończenia artykułu.

P. Adam Zieleńczyk zamieszcza niezwykle interesujący artykuł pt. „Zagadnienie filozofii narodowej”, podnosząc, że mesjanizm nie może uchodzić za jedyny systemat filozofii polskiej. W każdym systemie należy poszukiwać „zasadniczych cech wyboru i ujęcia zagadnienia które bez względu na pochodzenie kształtowane jest i urabiane przez każdy naród w sposób jemu właściwy”. W ten sposób tylko oceniając sprawiedliwie systematy przeszłe, możemy pracować nad stworzeniem nowego systemu służącego naszej przyszłości.

W zagadnieniu literackim przynosi nas p. Henryk Drzewiecki w studjum pt. „Apologeta natchnienia”, w którym

zajmuje się koncepcjami księdza Bremond, głębokiego pisarza francuskiego, twórcy teorii twórczości. Czytelnik interesujący się głębinami młodej literatury katolickiej we Francji znajdzie w „drodze” także nowelę Jerzego Bernanosa („Dialog cieni”) i artykuł p. St. Gredzińskiego o tym niezwykle oryginalnym autorze, którego „Pod słonicem szatana” ukazało się w nakładzie Roju (Warszawa 1928), przełożone przez A. Wata. Karol Szymanowski pisze „o romantyzmie w muzyce” (recenzja zbiorowej monografii pt. „Romantyzm w muzyce” która świeżo ukazała się na rynku księgarskim).

Na osobną uwagę zasługuje studjum Dawida B. Jones’a pt. „Fabianizm i Fabianie”. Towarzystwo fabiańskie stworzyło ideologię Labour Party. — Reakcja przeciwko kolektywizmowi uprawianemu przez to wielce zastróżone i pracowite zrzeszenie jest treścią najnowszych wysiłków angielskiej myśli socjalno - politycznej. „Daje się zauważyć bunt wszystkich pionierów myśli politycznej przeciwko kolektywizmowi i socjalizmowi XIX wieku”. Bunt ten reprezentują idee syndykalistyczne, a zwłaszcza t. zw. socjalizm cechowy. Artykuł p. Jones’a przynosi tylko informacje i cytaty, są one tem ciekawsze, że dotyczą rzeczy naogół zupełnie nieznanych w Polsce, a konkluzje łatwo wysnuje czytelnik, który zauważy, że najnowsze kierunki myśli społecznej nie pominęły i Anglii, kolebki i klasycznej krajiny parlamentaryzmu.

I w dziale recenzji ostatni numer „Drogi” przynosi rzeczy ciekawe, a conajmniej charakterystyczne. Zauważamy polemikę z p. Andrzejem Wierzbickim, który zwalcza głośną książkę p. t. „Na froncie gospodarczym”, wydanej staraniem „Drogi” poświęcił broszurę pt. „Zagadnienie etatyizmu i nietatyizmu w Polsce”. Odpowiedź „Drogi” zarzuca (naszem zdaniem słusznie) p. Wierzbickiemu, że usiłuje swoich przeciwników zbagatelizować (metoda „usypiać wężów”), zapominać (czyżby świadomie?) o społecznym i teoretycznym podkładzie programu gospodarczego obozu Rewolucji Majowej, kiedy ogranicza zwalczane przez siebie tendencje do grupy urzędników, przeciwko którym dyskretnie wygrywa „najwyższe czynniki rządowe”. „Gdyby p. Wierzbicki chciał, nie otwarcie już, a cynicznie określić swoje stanowisko” — czytamy w „Drodze” — „musiałby oświadczyć że jest zwolennikiem jak najszerzej ingerencji państwa, pod warunkiem, że będzie ona dyktowana przez przemysł”.

Samo zestawienie omawianych przez „Drogę” zagadnień, z najróżniejszych dziedzin współczesnej twórczości oraz poważny poziom wszystkich prac i artykułów świadczą najlepiej o użyteczności tego wydawnictwa które w dziedzinie konsolidacji myśli polskiej ma już poważne zasługi.

K. Z.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Czy to nie są świetne rezultaty?

Na artykuł „Dziennika Ludowego” (Nr. 62), zakończony iście wschodnim, soczystym komplementem pod adresem pana (i. r.) i innymi argumentami w równie wytwornym stylu, pragnęlbym odpowiedzieć słów kilka.

Niepodpisany autor zaopatrzył znakami zapytania wyrażone przezeń zdanie o „świetnych” rezultatach polityki Mussoliniego, dowód to, że tej „świetności” nie uznaje.

Pozwól sobie tego pana „anonima” zapytać, czy wie, czego dokonał genialny dyktator Włoch? Czy np. wiadomo mu, że w 1921-22 roku finansowym, gdy w Italji rządzili socjaliści, niedobór budżetu wynosił 12 miliardów 668 milionów lirów, zaś w rok po zaęciu Rzymu przez faszystów, niedobór ten spadł do 418 milionów, a rok 1927 wykazuje już nadwyżkę dochodów w kwocie 400 milionów, i że wskutek tej sanacji skarbu dług zewnętrzny państwa włoskiego zmniejszył się o 2 miliardy? Czy wiadomo dalej, że dzięki zamiechaniu walki klasowej i przywróceniu harmonii między pracą a kapitałem przemysł włoski dosięgnął niebywałego rozkwitu, czego następstwem było zmniejszenie do minimum liczby bezrobotnych, że dzięki znów socjalnej opiece jaką otacza Mussolini rolnictwo i t. zw. „battaglia del grano” czyli walce o zboże produkcja samej pszenicy wzrosła w 1928 r. do 60 milionów cein., czyli zwiększyła się o 30 proc.? Wódz faszystów nie bawił się w żadne reformy rolne pomimo, że przed objęciem przez niego rządów chłopci włoscy zaczęli już dzielić grunty dworskie i „nacionalizować” folwarki, ale za to, zamiast niszczyć przez parcelację (jak u nas) kulturalne gospodarstwa folwarczne, zabrał się z właściwą sobie energią do osuszenia błot Pontyjskich, na których przez dwa tysiące lat leżała się malarja i do melioracji innych nieużytków i w przeciągu zaledwie czterech lat (w 1926 r.) przysporzył krajowi 779.483 ha gruntów ornych (przewidywana jest jeszcze melioracja 652.352 ha). I dzięki tej mądrej polityce agrarnej Italji, która od wieków importowała zboże, jest obecnie na drodze do samowystarczalności, gdy Polska ten „spichrz Europy” dzięki reformie rolnej i niszczeniu większej własności zaczyna już zboże importować! A czy wiadomo, że koleje włoskie, które w 1921-22 roku dały 1 i pół miliarda lirów deficytu, obecnie po wprowadzeniu przez faszystów rozumnej i sprężystej administracji, stały się rentownym przedsiębiorstwem.

Takie i tym podobne fakty są nam znane z „drukowanych” relacji. A oto sprawozdania ustne naocznych świadków. Od osób wracających z Italji wiem, że na kolejach włoskich, znanych ze swej nieakuratności i niechlujstwa dziś panuje wzorowa czystość i punktualność, że sławni „lazzaroni” — owa nieznoszna zgraja włóczęgów i żebraków, od których natęctwa nie można się było opędzić, znikli bez śladu obecnie, że w brudnych przedtem miastach jest dziś czysto i porządek, że w całym kraju uderza odrazu gorączkowa praca i niebywały postęp we wszystkich dziedzinach życia. Jeden z moich znajomych opowiadał mi z zachwytem, że będąc przed dwoma laty na kongresie rolniczym w Rzymie oglądał wspaniałe łany zboża na osuszonych bagniskach Kampanji i imponujące roboty melioracyjne. Drugi znajomy, który jeździł do Włoch umyślnie dla zbadania stosunków robotniczych, opowiadał mi jak tamtejsi robotnicy ubóstwiają swojego „Il Duce” i jak się dobrze czują.

Czy to nie są „świetne” rezultaty?

Aleksander Sadowski.

==

Z prasy rosyjskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

„Krasnaja Gazeta” w art. p. t. „Faszyzacja Polski” oświadcza, że „burżuazja polska ustaliła dyktaturę Piłsudskiego, aby ułatwić sobie gnębienie kłasy robotniczej”. Projekt zmiany Konstytucji polskiej dowodzi, że obecnie burżuazja nie odczuwa więcej potrzeby fraszologii demokratycznej i zwraca w stronę mas ludowych swe oblicze „faszystowskie”. Projekt zmiany Konstytucji czyni z osoby Prezydenta Rzeczypospolitej nieodpowiedzialny czynnik — symbol „faszyzmu”. Taktyka PPS, dowodzi, iż partia ta obrała drogę kompromisu z rządem. Taktyka ta ułatwi masom polskim zrozumienie tej prawdy, iż wolność da się wywalczyć jedynie w wyniku wspólnej walki przeciwko burżuazji i reformistom socjalistycznym.

„Sierp” w notatce p. t. „Nadanie praw dyktatorskich Prezydentowi czy li faszyści działają coraz bardziej” oświadcza, że „nowa Konstytucja Polski, którą projektuje teraz Piłsudski, jest próbą faszyzmu polskiego w kierunku zalegalizowania istniejącego stanu rzeczy”. Nowa Konstytucja — zdaniem pisma — „ułatwi piłsudczyźnie jeszcze większe wzmocnienie nacisku na masy pracujące”. Załączony do notatki rysunek przedstawia marszałka Piłsudskiego, który przyciska ludność Polski śrubą nowej Konstytucji.

„Rul” w korespondencji z Warszawy omawia zwołanie zjazdu Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego w Polsce. Pierwszy zjazd Zjednoczenia odbył się w lutym 1927 roku we Lwowie. — Od tej pory w sytuacji mniejszości rosyjskiej w Polsce nie zaszły zmiany na lepsze. Zagadnienie szkolne, kwestia językowa, kwestia nadania praw obywatelstwa polskiego Rosjanom zamieszkałym w Polsce, nie zostały rozstrzygnięte. Jedyny sukces mniejszości rosyjskiej stanowi niepowodzenie prób ukraińizacji cerkwi prawosławnej w Polsce, lecz niepowodzenie to zawdzięcza Rosjanie nie tyle swym działaczom społecznym, ile biernemu oporowi ludności Wołynia, która sprzeciwiała się ukraińizacji. Korespondent omawia udział Rosjan w wyborach do Sejmu, krytykując działalność posła Korola, wliczając trudności rosyjskiej pracy politycznej i społecznej w Polsce, porównując bierność działaczy rosyjskich z województw wschodnich w byłym zaborze rosyjskim z rozwinięciem życia politycznym Rosjan w Ma-

łopolsce wschodniej, przechodzą następnie do kwestii programowych Zjednoczenia, omawiając projektowane zbliżenie Zjednoczenia do mas ludowych na kresach wschodnich Rzeczypospolitej i kończąc na omówieniu kwestii personalnych. Z tej okazji korespondent zaznacza, iż ewentualnym kandydatem na opuszczone przez posła Ko-

rośa stanowisko przewodniczącego Rady naczelnej Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego w Polsce być może były posłowie Serebrennikow, przeciwko któremu wysuwane są jednak zastrzeżenia z powodu jego kontaktu z sowiecką misją handlową i sowieckim wydawnictwem państwowym.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Dwaj panowie B.

Komedia w 3 aktach Marjana Hemara.

Widowiska takie jak „Broadway”, „Dwaj panowie B.”, a w znacznej mierze także „Murzyn warszawski” zagrażają teatrowi poważnym niebezpieczeństwem. Oczywiście nie teatrowi, będącemu przedsiębiorstwem handlowym, produkującym towar rozrywkowy. Owszem takiemu teatrowi w wysokim stopniu pomagają, bo zapewniają widownie i kasę. Sympatycznie są także witane przez zespoły teatralne. Sztuka p. Hemara dobrze zrobiła reżyserowi, jak u nas p. Ryszkowskiemu, dając mu do rozwiązania zadanie łatwe, a efektowne, które pozwoliło mu powetować sobie niepowodzenia z „Irydionem” i „Miłosierdziem”. Dobrze zrobiła także aktorom. Zadowolona niewątpliwie jest p. Miłowska, otrzymawszy sposobność złożenia dowodu, że nie tylko w operetce umie się zdobyć na dobry wcalem tego słowa znaczenia styl komedjowy. (Fakt, że do tej roli trzeba było wypożyczyć p. Miłowską z operetki, bo w dramacie nie ma ani jednej siły kobiecej, któraby się do niej nadawała, rzuca smutne światło na dobór tej części zespołu). Zadowolona jest także p. Kwiatkiewiczowa, oraz panowie Okornicki, Guttner, Kwiatkowski i Szyndler, że dostali łatwe a efektowne role, które pozwoliły im zademonstrować najlepsze strony swych talentów, p. Zabielski, że mógł dać wyborną karikaturę reżysera Życkiego, a p. Jerzmanowska i p. Strzelecki, że mogli swobodnie zgrywać się i zasypywać

— bez obawy zasypiania się.

Dla teatru rozrywkowego utwory takie jak „Dwaj panowie B.” będą zawsze pożądanym nabytkiem. Natomiast niebezpieczne są dla teatru, który chce być miejscem, zarezerwowanym dla prawdziwej sztuki, który powinien być terenem zrealizowania się literatury dramatycznej i komedjowej. P. Hemar wprowadził do teatru jako komedię coś, co z kategorią estetyczną komedii nie ma wspólnego. Bo komedjopisarz musi mieć tak samo jak dramaturg swój określony i zdecydowany intelektualno - uczuciowy stosunek do świata, swoją — według modnego od czasu Brzozowskiego wyrażenia — wobec niego postawę. I to albo wobec świata pojętego jako byt absolutny, albo przynajmniej wobec świata w znaczeniu pewnych kompleksów psychologiczno - życiowych. Musi czegoś chcieć i coś zwalczać, coś kochać i czegoś nienawidzić, coś aprobować i coś potępiać — i to na gorąco, aby było widoczne, że to coś, jest najbardziej osobistą sprawą jego mózgu i serca. Zasada ta obowiązywała zarówno Sofoklesa, Szekspira, Goethego i Słowackiego, jak Arystofanesa, Molięra, Fredrę, a nawet Bernarda Shawa. Pomimo kpiarstwa. Bo to kpiarstwo u Shawa jest w służbie doniosłych celów, a u p. Hemara i temu podobnych jest kpiarstwem dla kpiarstwa, żartem dla żartu, konceptem dla konceptu.

„Broadway” był uscenizowanym ro-

NA ŚWIĘTA

poleca: Cognaki, wina, wódki, likiery, wędliny i delikatesy 2 911

„CRISTAL”

Lwów, Legionów 1
Telefon 35—37.

mansem kryminalnym. „Murzyn warszawski” uscenizowanym złośliwym feletonem satyrycznym czy też pamfletem, a „Dwaj panowie B.” są serią uscenizowanych dowcipów („wiciów” — „szmunces”), czyli numerów kabaretowych, czyli dowcipna, wesola i zabawna, sprytnie zrobiona rewia parodystyczna.

P. Hemar posiada naprawdę duży dowcip i duży talent parodystyczny. Jest więc świetnym autorem dla teatryków artystycznych w rodzaju „Sinaja Ptica” czy „Qui pro quo”. Ale nie pokazał, jak dotąd, kwalifikacji komedjopisarskich. Tylko czystej krwi parodysta rewjowy mógł sobie pozwolić na takie bezceremonjalne czerpanie z Kaweckiego („Dramat Kainy”) i z Pirandella („Sześć postaci i t. d.), jakie widzimy u niego w pierwszym akcie. Tak samo na rozmaite aktualne aluzje (n. p. zreczna parodia stylu dwu recenzentów warszawskich). To, co w komedji byłoby grubym błędem, w rewji jest zaletą. Parodja wyraźna i zdecydowana jest cały akt drugi z tem nigdy nie zawożącym od Jana Dobrzańskiego („Żołnierz królowej Madagaskaru”) aż do Jewelnowa („To, co najważniejsze”) ukazaniem teatru od strony kulis. Dopiero w trzecim akcie robi się, nie komedia wprawdzie, ale jej pośredni podgatunek: farsa. Scena pomiędzy niewierną żoną, Bogu ducha winnym Gorzelem (przyjacielem jednego z panów B.) i dyszącym żądzą zemsty zdradzonym mężem — to jest farsa w zupełnie przednim gatunku. Zwłaszcza motyw tego, w którym Gorzeń, zaklinający się przez pół godziny na wszystkie świętości, że jest Gorzelem, a nie jednym z panów B., zostaje doprowadzony do tego, że dobrowolnie mówi: „kłamalem, ja jestem Bertoni” — motywu tego mógłby p. Hemarowi pozazdrościć najlepszy nawet farsista francuski.

Wierzę, że p. Hemar napisze kiedyś bardzo udatną farsę na zachodnią miarę.

Ofensywa pisarzy rasy semickiej na teatr aktualizuje go, komercjalizuje, robi go zdolnym do konkurencji z kinem i kabaretem, ale zagraża poważnie zatraceniem jego wartości ideowych i idealnych.

Tembardziej, że to, co robią, jest zgrabne, dowcipne, inteligentne i., po handlowemu, w stosunku do konsumenta, mocno postawione.

Władysław Kozicki.

ROBERT HICHENS.

3)

Celny strzelec.

(Fin tireur.)

(Dokończenie).

„Cóż ci wywróżył z piasku?” — zapytałem. — Popatrzyła na mnie długo, żalostnie: „że los mój i życie znajdą kres w piasku” — wycedziła zwolna „i twój i jej...” wskazała palcem małą Marietkę bawiącą się z kocięciem na progu. „No cóż w tem straszniejszego albo osobliwego?” — zapytałem obojętnie — „wszak przybyliśmy na pustynię aby dorobić się majątku, a w pustyni piasek”. — „Tu go prawie niema” — zauważyła. — A tak jest w istocie! Musiał pan zauważyć, że w Beni-Mora grunt jest skalisty.

— Tak — odparłem, podając mu cygaro; odmówił szybko, nerwowym ruchem.

— Nie wspominała więcej o tej wizycie u wróżbity, ale zmieniła się od tego dnia, chodziła jak błędna; jej niepokój i zdenerwowanie i mnie się udzieliły. Mało się do mnie odzywała, odsuwała dziecię, gdy biegło do niej z wyciągniętymi rączkami, to znów odpychała je w obieca, cabując gwał-

townie, rozpaczliwie... Aż pewnego wieczora — odeszła.

— Odeszła!

— Z powodu febry, która mną trzęsła od kilku dni, wybrałem się na całą dobe do słonecznych kapieli Hamman-Salahin u podnóża gór. Wracałem o świcie, aby otworzyć jak codzień kawiarnię. Gdy zsiadłem z muła pod drzwiami domostwa, usłyszałem krzyk dziecka — tu twarz gospodarza wykrzywiła się bólem — okropny był ten krzyk, taki żalostny i przejmujący, że krew zastygła mi w żyłach: zalepując się, wrościłem w ziemię, nie śmiałem wejść do środka. Wreszcie drżąc na całym ciecie wpadłem do izby — biedne maleństwo leżało na ziemi, wyląc się w konwulsjach, samo, cała noc było samo...

Wzniósł twarz dziwnie spokojną i zesztywniałą.

— A dobrze wiedziała, że pozostanę na noc w Hamman — mówił cichym, równym głosem — pewno się pan domyśla, że kiedy zastałem moje dziecko porzucone w nocy w tem okropnym miejscu postanowiłem zasłużyć sobie na nazwę „celnego strzelca”.

Pograżył się w posępnym milczeniu.

— To pewno ten wróżbita — przerwałem jego zamyślenie.

— Nie wiem, panie — rzucił krótko i ostro.

— Nie dowiedziałeś się nigdy?

— W Beni-Mora kobiety wychodzą tylko pod gęstą zasłoną — odpowiedział ochryplym głosem.

Uprzytomniłem sobie nagle całą okropność położenia tego opuszczonego nieża z małym dzieckiem, trawionego poczuciem krzywdy i zemsty w tajemniczej, pustynnej miejscowości Beni-Mora, gdzie kobietom (prócz publicznych tancerek) nie wolno wyjść za próg bez gęstej zasłony!

— Cóż więc uczyniłeś? — zapytałem.

— Szukałem, podkradałem się, o ile to możliwe, w arabskim mieście, ale bez skutku. Ach! jakże kochało mnie zerzeć ten przeklęty, srebrzysty welon z twarzy każdej napotkanej kobiety! Potem wysłano mnie precz z Beni-Mora.

— Jakto?

— Ano tak, rząd francuski chciał mnie ochronić od zamordowania.

— Hm! to panu istotnie groziło.

— Możliwe... wynajmłem tę gospodę na trakcie pocztowym południowym; rozumie pan, nie chciałem opuścić tej okolicy aż...

— A co z tym wróżbitą? — przerwałem.

— A nie! śledził sobie w Beni-Mora; przyjął mnie uprzejmie i mówił z uśmiechem, że o niczem nie wie... może

mówił prawdę, cóż ja wiem?

— Ale dlaczego nazwano pana „celnym strzelcem”? — zapytałem nieśmiało.

— Haha! — zawołał, a w oczach jego zamigotały krwawe płomyki — zaraz panu opowiem. Bawiłem w tem pustkowiu od jedenastu miesięcy, gdy wieczorem pewnego upalnego dnia w lecie, tuż przed zachodem słońca usłyszałem pomieszane dźwięki bębniów, przeraźliwych, afrykańskich piszozalek, chrapania wielbłądów, rozlegał się na trakcie pocztowym. Byłem właśnie w domu, w izbie, gdzie pan jadł kolację a Marietka zabawiła się przy studni tak, że mogłem ją widzieć z okna. Po wzmagałym się hałasie poznałem, że musi to być liczna karawana w drodze na południe. Podróżni zwykli zatrzymywać się przy studni więc wychyliłem się z okna, aby lepiej widzieć, co się dzieje; Marietka zapatrzyła się również, zastanawiając oczy rączką. Przy łuskocie bębniów i piszozalek karawana — jedna z największych jakie kiedykolwiek widziałem — skręciła z gościńca ku gospodzie; było tam ze sto wielbłądów, kilkunastu konnych Arabów, poganianych mułów i osiołków, tęgich kabylek psów i kóz; na czele, wśród ogłuszającego pisku muzyki, powiewała chorągiew kaida, oznaka wysokiej

Uczony łużycki Ernest Muka.

1854—1929.

Siedmdziesiąt pięć lat kończy w bieżącym miesiącu wybitny uczony, słowiański, najwybitniejszy wogóle Serb łużycki, prof. dr. Ernest Muka. Jego działalności głównie zasługą jest, iż tak niewielki liczbą naród łużycko-serbski zajmuje godne siebie poważne miejsce w ogólnie - słowiańskiej kulturze.

Ernest Muka jest filologiem. Na polu naukowym położył ogromne zasługi przez napisanie dwu pomnikowych dzieł o języku dolnołużyckim. Pierwsze dzieło, p. t.: „Historyczna i porównawcza gramatyka jęz. dolnołużyckiego (dolnoserbkiego)”, wydane zostało w Lipsku 1891 r. przez T-wo naukowe ks. Jabłonowskich. Dzieło to jest możliwie wszechstronnie opracowaniem pięknej mowy małego dolnołużyckiego szczepu, bardzo zbliżonej do polszczyzny, opracowaniem uznawanym przez świat sławistyczny za najpewniejsze źródło wiadomości w tym zakresie. Stale uwzględniane analogie pokrewnych narzeczy słowiańskich czynią gramatykę tę nader ważną też w wielu szczegółach nie tylko dla studium jęz. górnołużyckiego (który zbliża się bardziej do czeszczyzny) ale i zachodnich dialektów wielkopolskich i śląskich.

Drugim ogromnego znaczenia dziełem Muki jest wielki słownik „Thesaurus“ dolnołużycki, który przed wojną jeszcze wydawać zaczęła akademія piotrogrodzka; druk później został przerwany i dopiero teraz słownik ukazał się w całości już w wydaniu akademii czeskiej. Bogactwo mowy dolnołuż. jest zdumiewające. Muka zebrał troskliwie imiona osobowe i miejscowe w osobnym dodatku. Oba dzieła: gramatyka i słownik — są alfią i omegą wiedzy o języku dolnołuż. Ogromnej tej pracy dokonał tylko jeden człowiek, wzbogacając tem tak wspaniałe kulturę swego narodu.

Liczba mniejszych prac Muki jest bardzo duża. Tu wspomniemy tylko o paru z nich wydanych w Polsce.

Z ramienia Akademii krakowskiej zbadał Muka „Szczatki języka połabskiego Wendów lüneburskich”, praca ta wyszła w Krakowie 1903. Po wojnie jest sędziwy uczony łużycki stałym współpracownikiem rocznika poznańskiego „Slavia Occidentalis”, w którym zamieścił szereg cennych rozpraw o imionach z obu Łużyc.

Nie tylko jednak jako naukowy pracownik Muka zapisał się tak świe-

godności muzałmańskiej. Zatrzymano się przy studni, jak zwykle, a Marietka stała opodal i patrzyła ciekawie. Na kilku wielbłądach umieszczone były podłużne, czworograniaste paki, obite kobiercami, w których znajdowały się zawołowane kobiety..

Tu Francuz spojrzał na mnie ostro.

— Zawołowane kobiety? — powtórzyłem machinalnie.

— Pod studnią wielbłądy spuścili się na kolana, aby kobiety mogły zsiąść: jedna z nich spostrzegła dziewczynkę, zasłaniającą się od palących promieni słonecznych... krzyknęła prze raźliwie pod zasłoną... tak, panie, przysięgam, że kobieta ta krzyknęła i rzuciła się pędem ku dziecku.

Powstał zwolna i stanął przy okienicy, o którą wicher miotał ostrym piaskiem.

— W tak opustoszałym miejscu zawsze się ma rewolwer na pogotówiu, nieprawdaż, panie?

Wyjął rewolwer z kieszeni szerokich spodni i wymierzył w okienicę.

— Kiedy usłyszałem krzyk tej kobiety, dobyłem broni, a gdy podbiegła do dziecka, wystrzeliłem i trafiłem w zasłonę.

Wsunął rewolwer do kieszeni i usiadł przy mnie spokojnie.

— No i odtąd nazwano mnie „fin tireur”, celnym strzelcem.



1332n

tnie na kartach historii łużyckiej. Jest on zarazem gorliwym od lat studentem pracownikiem społecznym, który wiele uczynił dla rozbudzenia uświadczenia narodowego i obrony przed germanizacją. Stawia się go na tem polu obok dawnych wielkich budzieli narodu M. Hórnik i J. E. Smoleria. Muka współpracował ze swym rówieśnikiem, przedwcześnie zmarłym wielkim poetą J. Bartem Ciszynskim dla rozwoju kultury narodowej. Ich wspólna działalność, m. in. publicystyczna, posiada duże znaczenie, zwłaszcza założenie (jeszcze wspólnie z J. Libsem) znanego miesięcznika literacko - artyst. „Łużica” w r. 1882. Muka też redaguje naukowy rocznik Macierzy Łużyckiej w Budziszynie.

Muka utrzymuje żywe serdeczne stosunki z całym słowiańskim światem naukowym. Jest członkiem wielu towarzystw naukowych zagranicą, w tem i Polskiej Akademii Umiejętności, posiada również szereg wysokich odznaczeń. Mimo podeszłego wieku pracuje naukowo nieustannie. Dziś żyje jako emeryt w Budziszynie, stolicy Górnej Łużycy.

Spółceństwo polskie życzy czcigodnemu Jubilatowi jeszcze jak najdłuższej pomyślnej pracy dla wzbogacenia kultury Jego narodu i ogólnosłowiańskiej. Na ręce też prof. Muki składamy z tej okazji życzenia Serbom łużyckim: wytrwania i osiągnięcia celów narodowych. h-k b-i.

==

Przegląd maszyn lotniczych.

Maszyn (aparatów) przy pomocy których człowiek uniósł się w powietrze t.j. maszyn lotniczych jest bardzo wiele, lecz większe zastosowanie praktyczne znalazły tylko te, które zagadnienie lotu człowieka najlepiej rozwiązują. Maszyny lotnicze zasadniczo dają się podzielić na dwie grupy, a mianowicie (wyrażając się popularnie) na maszyny „lżejsze od powietrza” i na „cięższe od powietrza”. Należy zauważyć, że maszyny stanowiące pierwszą grupę nie są lżejsze od powietrza tak n.p. jak korek od wody, a nazywamy je tak dlatego, że unoszą się przy pomocy gazów lżejszych od powietrza (wodór, hel). są one budowane według praw aerostatyki. Maszyny cięższe od powietrza buduje się na zasadach i prawach aerodynamiki, unoszą się one w powietrze wykorzystując opór jakiego doznają, wskutek ruchu, który w zasadzie składa się z oporu czołowego i siły nośnej.

Pierwszą grupę maszyn dzielimy na

balony bezsilnikowe w skład których wchodzi: 1) balony wolne, 2) balony na uwięzi i 3) balony zaporowe — oraz na sterowce t.j. balony silnikowe, które dzielimy na sterowce o powłoce miękkiej, półsztywnej i sztywnej.

Drugą grupę stanowią następujące aparaty lotnicze: 1) latawce, 2) skrzydłowce, 3) ornitopery, 4) szybowce, 5) samoloty.

Historycznie najstarszą maszyną jest latawiec, którego praktycznie używano jeszcze w starożytności, a mianowicie przy ratowaniu łodzi podczas burz morskich. Wiadomo że podczas burz morskich największe niebezpieczeństwo zagraża statkowi przy przybijaniu do brzegu, dlatego w starożytności nie mając większej siły pociągowej używano przy przybijaniu do brzegu latawców, które dzięki wiatrom wiejącym ku brzegom, pozwalały łodziom opanowywać sytuację. Ponadto latawce miały wielkie zastosowanie przy holowaniu łodzi w górę rzeki. Latawiec zbudowany według typu „Hargrawego” (skrzynkowy) ma wielką siłę nośną, a mianowicie przy wietrze od 6 do 7 m. na sek. Przy powierzchni 40 m. kw. może unieść człowieka w powietrze. Ponieważ latawiec o tak wielkiej powierzchni jest trudno zbudować, przeto buduje się je od 3 do 4 lub więcej, które w sumie mają pow. 40 m. kw., a w razie silniejszego wiatru można je w mniejszej ilości użyć, ażeby nie otrzymać zbyt wielkiej siły nośnej. Latawiec praktycznie zastosowanie znalazł podczas wojny światowej na froncie rosyjskim, gdzie dzięki niemu robiono bardzo udane obserwacje dla celów wojskowych. Jednakże latawiec nie znalazł większego zastosowania ponieważ jest w wysokim stopniu zależny od wiatru, a lądowanie na nim jest bardzo trudne i wysoce niebezpieczne. Dziś ma jedynie szerokie zastosowanie przy pomiarach meteorologicznych górnych warstw powietrza.

Drugą najstarszą historycznie maszyną lotniczą jest balon wolny, który stworzyli w roku 1782 dwaj bracia Montgolfier, używając jako siły podnośnej do swego balonu powietrza ogrzanego a tem samym lżejszego od otaczającego. Myśl ich podchwytuje uczony francuski Charles, który buduje balon z materji kauczukowej, napieniając go gazem lżejszym od powietrza, zapoczątkowując w ten sposób świetny rozwój maszyn aerostatycz-



Na Józefa!!

piękne praktyczne podarunki, tanio we firmie:

J. DĄBROWSKI
S. ROZWAŃSKI
LWÓW, Heta! Georges
Akademicka 2 231st

nych. Nowość w tej dziedzinie wprowadza Santos-Dumont (w r. 1898) który w balon wolny wbudowuje silnik i śmigło, stwarzając tem samem sterowiec. Ostatnim wyrazem tej dziedziny techniki jest sterowiec sztywny, którego budowę zapoczątkował hr. Zeppelin w roku 1900. Ten typ maszyn jest najgroźniejszym konkurentem samolotu zwłaszcza w komunikacji transkontynentalnej.

Skrzydłowce t.j. maszyny na których człowiek usiłował oderwać się od ziemi naśladując lot wiosłowy ptaków, są dziedziną lotnictwa obecnie zupełnie zaniechaną. Pomimo usilnych starań nie uzyskano żadnych praktycznych rezultatów, gdyż ciała cięższe od 10 kg. takich lotów dokonywać nie mogą. Ponadto lot wiosłowy jest bardzo skomplikowany. Ostatnia konstrukcja tego rodzaju pojawiła się jeszcze w roku 1907.

Śmigłowce t.j. maszyny, które unoszą się pionowo w górę, są dziedziną lotnictwa jeszcze należycie nie zbadałą i opracowaną. Wyników, któreby można praktycznie zastosować dotychczas nie uzyskano. Najpiękniejsze rezultaty uzyskał hr. de Cierva, który na aparacie swej konstrukcji unosił się w powietrzu prawie pionowo; prace jego mają znaczenie wyłącznie naukowe.

Budowę szybowców zapoczątkował uczony niemiecki Otto Lilienthal, który od roku 1891 do 1896 dokonał 2000 lotów szybowych. W locie szybowym w zasadzie naśladuje się lot żaglowy orla, który umiejętnie wykorzystuje do lotu energię wiatru. Prace Lilienthala przerwała tragiczna śmierć podczas prób. Wielkim zwolennikiem tego był w Ameryce Chamet. Tam też zaznamią się praktycznie z szybownictwem bracia Wrightowie, którzy doszli do pięknych rezultatów praktycznych. Wbudowawszy w szybowiec silnik i śmigło, stworzyli oni samolot na którym dnia 17 grudnia 1903 r. dokonali pierwszego lotu mechanicznego. W r. 1906 we Francji w Bagateli dokonuje Santos-Dumont na swym płatowcu pierwszego lotu mechanicznego na gruncie europejskim.

Jak widzimy, samolot jest najmłodszą maszyną z pośród całego szeregu typów maszyn przy pomocy których człowiek przezwyciężył siłę wiążącą go z ziemią, a swą popularność zawdzięcza temu, że zagadnienie lotu człowieka najlepiej ze wszystkich maszyn rozwiązuje.

T. J.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

NAJNOWSZE WYROBY

w wełnach i jedwabiach
na płaszcze i suknie
poleca firma

STACHIEWICZ I ABRYROWSKI

we Lwowie — Rynek 32. 2090n

Blednice Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco podniera apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji, tylko Mra Krzysztoforskiego winochinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej Laboratorium chemiczne farm. Mra. M. Krzysztoforski, Tarnów. 1639n

Sikawki ogrodowe

KUNZ LWÓW, telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.
n1785

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na azien jurzejskiej, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

KONIEC.

Z ruchu wydawniczego.

Zbigniew Mayer: Wizerunek Trybunału Koronnego. Studium prawnobyczajowe. (Pamiętnik historyczno-prawny, pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego. Tom. VII., zeszyt 1). Lwów 1929, str. 72.

Opowiedzieć, jak to tam wszystko na tym Trybunale Koronnym wyglądało oto cel, jaki sobie autor w rozprawie swej postawił. Siegnąwszy więc z jednej strony do ustaw, a z drugiej przedewszystkiem do mało dotąd w tym zakresie uwzględnianych pamiętników osób współczesnych, wre szele do gadek i przysłów, jakie o tej instytucji sądowej wśród narodu krążyły, namalował barwny, pełen życia, „wizerunek Trybunału Koronnego”, starając się w opisie zachować język i styl epoki.

Wiedzie nas autor najpierw do miast, gdzie Trybunał Koronny „sprawiedliwość administrował”, a więc do Piotrkowa i Lublina, w którym żadna ulica oprócz rynku nie miała bruku, a gdzie czasem takie błoto było, że nawet landara królewska do tego stopnia w błocie ugrzęzła, iż ją wołami musieli wyciągać. W obu tych miastach pokazuje nam autor bliżej ratusz, w którym na czas kadencji urzędował Trybunał; pozwala nam przyglądać się wspaniałemu wjazdowi Księdza - Prezydenta, podziwiać pełne przepychu uroczystości, poprzedzające rozpoczęcie sesji.

W następnych rozdziałach kreśli autor obraz posiedzeń Sądu Trybunałskiego, przedstawia osoby, należące do składu prześwietnego Trybunału. Podaje zatem najpierw bliższe szczegóły o deputatach, o sposobie ich wyboru na sejmikach, gdzie często przy elekcji nie okoliczność, czy kandydat był gdzie w sądach, „czy proces rozumie”, ale czy możnych ma protektorów, czy krewnym jest wojewody lub biskupa, decydująca odgrywała rolę. Dalej opowiada nam autor o Księdzu - Prezydencie, oraz marszałku Trybunału, którego deputaci przed sesją wybierali. Zajmuje się przytem autor bliżej niektórymi z pośród tych ostatnich, jak ks. Januszem Sanguszką, Janem Malachowskim, Antonim Łojką, o których z rozmaitych przyczyn trwalsza się pamięć wśród współczesnych zachowała. Obok deputatów sprawujących funkcje sędziowskie poważną rolę na Trybunale odgrywała palestra. Oprócz mecenasów, których liczbę starano się ograniczyć do 30, przybywała na miejsce urzędowania Trybunału cała falanga pokatnych patronów, co szlachetny obrońcy sądowego zawód „w handlarstwo zamieniało”. Każdy z mecenasów miał szereg dependentów, którzy pod jego kierunkiem do pięknego prawniczego zaprawiali się zawodu. Brak jednak „zasad i prawideł nauki” dla dependentów powodował, że palestra nie osiągnęła odpowiedniego poziomu, że wśród adeptów na przyszłych patronów wielu było takich, co więcej szablą i kielicha niż pióra pilnowali.

Nie zawsze szło wszystko na Trybunale prawem, nieraz ważkim argumentem były „brzęczące racie i wywody”, a gdzie i te nie pomagały, tam często zwyciężała „ponęta pięknego fartuska”. Bywało więc, że niewiasty rej na Trybunale wodziły i szale sprawiedliwości przechylały. Szczegółów nie sposób tu powtórzyć musielibyśmy chyba przepisać w całości jednoznaczny rozdział z pracy autora. Do niej więc odsyłamy. Zaznaczamy tu tylko krótko, że z treścią jej zapoznać się warto. Umie bowiem autor opowiadać barwnie i utrzymać od początku do końca zainteresowanie czytelnika.

K. W. K.

* **Józef Piłsudski o sobie.** Z pism, rozkazów i przemówień Komendanta zebrał i wydał pplk. w st. sp. Zygmunt Zygmuntowicz, nakładem Panteonu Polskiego.

Przed paru dniami ukazało się na półkach księgarskich wydawnictwo pod powyższym tytułem, którego treścią jest życie i dzieło Józefa Piłsudskiego od lat najmłodszych aż po chwili

nieomal bieżącą, sformułowane jego własnymi słowami. W zebranych przemówieniach i opowiadaniach p. marszałka Piłsudskiego przewijają się — jakby w żywym filmie epizody jego dzieciństwa — lat szkolnych — czasów sybirskich i X Pawilonu — jego działalności politycznej i organizującej przygotowanie ruchu zbrojnego — wreszcie walki w Legionach — więzienie

w Magdeburgu i dzieje pierwszego 10-lecia odrodzonej Ojczyzny.

Książkę „Józef Piłsudski o sobie” powinien przeczytać każdy obywatel, bez względu na swój stosunek do działalności politycznej marszałka Piłsudskiego, — o ile pragnie sąd swój o nim oprzeć na całokształcie jego życia, — a nie tylko na pewnych fragmentach.

==◎==

ZAKOPANE

HOTEL BRISTOL

WYKWINT • WYGODA • SŁOŃCE

Otwarty cały rok

MARZEC, KWIECIEŃ, MAJ 1929 CENY ZNIŻONE.

2194t

Śp. dr. Karol J. Nittman.

Lwów kulturalny stracił jedną z pięknych swych postaci — piękną prawdziwie i w znaczeniu przenośnym i w znaczeniu dosłownym. Tkwił jakiś urok szlachetny w tym człowieku, który przez lat trzydzieści kilka służył społeczeństwu wiedzą i pracą, energią i zdolnością do entuzjazmu, czyniąc go młodym aż do końca życia.

Kilka sfer działalności otwierało się przed drem Karolem Janem Nittmanem, gdy w ostatnim dziesięcioleciu wieku ubiegłego stanął w pierwszym szeregu wśród młodej generacji geografów i historyków. Naukowiec dał się poznać bogatą treścią rozprawą o „Genzie kwestii orientacji i jej rozwoju aż do bitwy pod Mohaczem” (1896), pedagog najpierw szkicem o „Literaturze dla młodzieży jako czynniku wychowawczym” (1893), potem świetnymi uwagami o „Geografii w gimnazjach naszych”, świadczącymi o całym zmyśle dydaktycznym i o gruntownym opanowaniu stanu wiedzy ówczesnej — popularyzator dziejów narodowych zdobył od razu warstwę najszersze czytelników opowiadaniem p. t.: „Grzesz w legionach polskich”. Dar żywego, barwnego uprząstębniania postaci wielkich i wypadków, łatwość i płynność słowa pozwoliły mu wzbogacić „Wydawnictwo ludowe” i „Bibliotekę Macierzy Polskiej” wydaniami kilkakrotnie tomikami czy to o Grzesiu legioniście, czy o Kościuszcze, o Kilińskim, o hetmanie Zamolskim, o Konfederacji barskiej; na szczególne uwypakowanie zasługuje opowieść o powstaniu listopadowym, „Za świętą sprawą”. Popularyzatorem wiedzy

był również jako prelegent doskonały — słuchacze „Powszechnych wykładów uniwersyteckich” w żywej pamięci mają zajmujące odczyty z dziedziny historii, geografii, krajoznawstwa. Talent literacki, publicystyczny, zaznać się w szkicach „Z wycieczki do Danii i Kopenhagi” (1899). Zasiadał też dr. Nittman artykułami i recenzjami, obejmującymi zarówno rzeczy fachowe, jak literackie, czasopisma i dzienniki, czy to lwowskie (zwł. „Muzeum”), czy warszawskie i poznańskie („Przyjaciel szkoły”).

Głównie jednak poświęcił się pracy nauczycielskiej, początkowo w gimnazjum V i IV we Lwowie, potem, od r. 1897, w seminarjum nauczycielskim męskim. Został następnie dyrektorem seminarjum w Czortkowie, a w kilka lat później w seminarjum żeńskim we Lwowie. Po przejściu na emeryturę kierował seminarium Z. Strzałkowskiej. Pedagogiem był pierwszorzutnym. W dziedzinie geografii był pionierem nowych metod nauczania, a uczniowie, których wprowadzał w znajomość geografii, po dziesiątkach lat pamiętają to, czego ich nauczył prof. Nittman. Na godzinach historii i języka polskiego umiał i zajęcie budzić i zapalać. Sam bowiem pełen był umiłowania Ojczyzny i umiłowania piękna — i te umiłowania przekazał synowi, znanemu literatowi i bohaterskiemu uczestnikowi bojów polskich. A obok zalet nauczyciela miał jeszcze skarb, którym pociągał i przykuwał — serce gorące. I kochany był też przez tych, co się do niego zbliżyli.

Juliusz Kleiner.

„Znak”

Organ Związku Oficerów Rezerwy.

Opuścił prasę Nr. 3 (XV) „Znaku”, organu Związku Oficerów Rezerwy, wydawanego przez Okręg i Koło lwowskie, podpisywanego przez kpt. rez. i wiceprezesa Koła miejskiego Z. O. R. dr. T. Pisarika.

Numer marcowy „Znaku” w większości poświęcony jest marszowi Piłsudskiemu w związku z Jego imieninami przypadającymi 19 bm. Zawiera między innymi początek ciekawego studium historycznego p. t. „Legiony Dąbrowskiego a Piłsudskiego” pióra kpt. rez. prof. E. Duchewicza, artykuł p. t. „Poznanie wodza” pióra W. Budrewicza, nieznany rozkaz marsza Piłsudskiego do Dywizji Syberyjskiej w roku 1919; bogata kronika życia związkowego zajmująca numer. Na wstępie jego znajdujemy uwagi, związane z imieninami marsza Piłsudskiego. W artykule tym czytamy:

„Tężooczny dzień imienia Marszałka Piłsudskiego przypada na moment w dziejach odrodzonego Państwa Polskiego szczególnej, wyjątkowej doniosłości. Nigdy walka o mocarstwo-

we podstawy naszej wolnej Ojczyzny, o utrwalenie na wieki jej siły wewnętrznej i zdolności do twórczego życia i rozwoju — nie toczyła się z taką gwałtownością i z taką silną tendencją do ostatecznego rozstrzygnięcia, jak właśnie w chwili obecnej.

Stoiśmy w samym centrum historycznych zmagani dwóch obozów, dwóch myśli politycznych, dwóch światów idei.

Z jednej strony obóz, myśl, świat Polski wczorajszej niewolnej, nieprzytomnie wprost broniacej „złotej trójnicy wolności” praw i przywilejów „demokracji”, całej tej po tysiącokroć przeklestej grzesznej niemoralnej przeszłości, która ongiś Rzeczpospolitą Piastów i Jagiellonów do straszliwej doprowadziła katastrofy w wieku 18.

Z drugiej strony obóz, myśl, świat Polski jutrzejszej, istotnie wewnętrznie niepodległej, która przewyższyła przeszłość wyteżając wszystkie siły aby odrodzone Państwo ochronić przed powtórzeniem starych historycznych błędów, aby im radykarnie, raz na zawsze zapobiec przez uzbrojenie Państwa w silną, trwałą niezależną od obcych czynników i własnej niesfornej demagogii — zwierzchnią władzę rządzącą.

Marszałek Józef Piłsudski jest wodzem tego drugiego obozu, chorążym sztandarowym tej drugiej myśli, nosicielem idei tej Polski jutrzejszej, Polski wycieczonej ze starych historycznych błędów i grzechów, tej Wielkiej Polski, opartej na granitowym fundamencie silnej, niewzruszonej władzy rządzącej.

Akademia reformuje gramatykę francuską.

Akademia francuska zapowiada na rok bieżący wydawnictwo pierwszej swojej gramatyki. Czas by był nareszcie, bo gramatyka już od 293 lat powinna była być przez Akademię ustalona. W artykułach konstytucyjnych Akademii jest wyraźnie powiedziane, że zadaniem jej będzie wydanie słownika, gramatyki, pracy o retoryce i poważne opracowanie zagadnień poezji. Kwestję gramatyki poruszano od czasu do czasu, zastanawiano się nad obiętością i treścią dzieła, ale do opracowania właściwego i wydania nigdy dotąd nie przyszło. Zresztą zaniedbano w tym samym stopniu, zarówno retorykę jak i poezję. Może i na nie w końcu nadejdzie czas.

Gramatyk francuskich mamy wbród; takich przeznaczonych dla rodowitych Francuzów i innych, nad którymi móżą się cudzoziemcy. Ale gramatyka Akademii będzie nareszcie „tą gramatyką” oficjalną: ostatnią instancją we wszystkich wątpliwych wypadkach. Prawdopodobnie gramatyka Akademii będzie równie mało popularna jak i jej słownik. Wyczerpany od kilku lat, nie ukazał się jeszcze w nowszym wydaniu — najwidoczniej z braku popytu. Brak go na półkach biblioteki rodzinnej, przeciętny Francuz choć słyszał o słowniku dużo zabawnych komentarzy, rzadko oglądał go w rzeczywistości.

Utworzył się już komitet mający przedłożyć projekt nowej gramatyki „nieśmiertelną”. Zadaniem nowej gramatyki będzie utrzymanie czystości języka, wyteplenie naleciałości i nieprawidłowości ustatych, przyjętych przez pisarzy i tolerowanych przez gramatyków. Znaczący języka francuskiego i ci, którzy z zajęciem śledzili różne „gramatyczne” zatargi lat ostatnich z łatwością potrafią przedowiedzieć, jakie punkta będą przedmiotem ataków Akademii. Język francuski porewolucyjny uległ licznym zmianom i mało kto we Francji mówi czystym poprawnym językiem intelektualnym z inteligentnych sfer przedrewolucyjnych. Są nawet i tacy, jak prof. Meillet z College de France, którzy twierdzą, że „mowa francuska jest tradycyjnym literackim i arystokratycznym językiem, który opanować potrafią tylko sfery kulturalne. Współczesna demokracja rzadko kiedy nim włada, a większość narodu nie potrafi nim zawładnąć, choćby chciała”.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

ZAWIADOMIENIE.

Wobec rozsiewanych pogłosek przez konkurencję jakoby zamierzała sprzedać moje przedsiębiorstwo prowadzone przy ul. Legionów 1. i pod firmą „Cristal” zawiadamiam, że pogłoski te są nieprawdziwe i tylko w celach konkurencyjnych rozsiewane, tudzież, że nie mam zamiaru ani powodu do sprzedaży doskonale prosperującego przedsiębiorstwa zupełnie nieobciążonego i z tych przyczyn, mimo licznych zgłoszeń, nie przyjąłem spółnika.

2290

K. Starckowa i J. Dudek.

DAJ GROSZ NA CELE IOWA-RZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

17
Marca
1929

Niedziela

Gertrudy
Jutro: Edwarda
Wschód słońca 5:50
Zachód 17:48

TEATR WIELKI.

Niedziela 17 bm. o godz. 3.30 „Broadway” sztuka amerykańska.
Niedziela 17 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka dolarów”, operetka.
Poniedziałek 18 bm. o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.”
Wtorek 19 bm. o godz. 3 „Pan Damazy” komedia I. Błazińskiego, ku uczczeniu imienia marsz. Piłsudskiego.
Wtorek 19 bm. o godz. 7.30 „Ksiądz Marek” poemat dramatyczny J. Słowackiego (wznawienie) uroczyste przedstawienie.

TEATR MAŁY.

Niedziela 17 bm. o godz. 3 popoł. „Mury warszawski”.
Niedziela 17 bm. o godz. 7.30 „Noc przed ślubem”.
Poniedziałek 18 bm. „Noc przedślubna”.
Wtorek 19 bm. o godz. 3.30 „Uroczysta Akademia” z bogatym programem artystycznym ku uczczeniu imienia marszałka Piłsudskiego.
Wtorek 19 bm. o godz. 7.30 „Noc przed ślubem” farsa.

KINOFAIRY.

Apollo: Rajski Ogród z Corinne Griffith.
Casino: Lon Chaney w masce śmiechu.
Colosseum: „Miłość z przeszłości”, „Jeszcze jeden kochanek”.
Chimera: „Studencki flirt” (Bohaterka areny).
Fatamorgana: „Karjera dzisiejszego młodzieńca”.
Kopernik: Trzy diabły pt. Arlekinja da życia.
Lew: „Boska Kobieta”. Greta Garbo.
Marysienka: Trzy diabły pt. Arlekinja da życia.
Pałac: „Przez grzech do szczęścia”.
Pau: „Zatoka Śmierci”.



— Emanuel Feuermann, najwybitniejszy obok Casalsa wiolonczelista współczesny grać będzie we Lwowie w piątek 22 bm. Feuermann pamiętny naszej publiczności jako fenomenalne, cudowne dziecko w najlepszym tego słowa znaczeniu, należy dziś nie tylko do najsłynniejszych wirtuozów wiolonczelowych, ale i do najsłynniejszych i odtwórców dzieł klasycznych i współczesnych. Wszystkie style od Beethovenianego do Hindemitha mają w nim konceptualnego odtwórcę. Program koncertu lwowskiego o wysokiej wartości muzycznej obejmuje obok suity Bacha, Sonaty Beethovena, koncert Saint-Saënsa oraz Wariacje p. Czajkowskiego.

— „Ksiądz Marek”, potężny poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego we wtorek wieczór, na uroczystym przedstawieniu z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, w pierwszorzędnej obsadzie ról, z p. Barwińską w znakomitej kreacji Judyty w której śpiewała niedawno triumfalnie na scenie Łódzkiej i z p. Strachockim jako Księdzem Markiem. Przedstawienie wtorkowe poprzedzi odegranie Hymnu, oraz przemówienie okolicznościowe. Przed przedstawieniem zaś wykonane zostaną z piękną udekorowaną balkon frontowego gmachu Teatru Wielkiego o godz. 7-ej wieczór „Fanfary” i „Męczki w interpretacji artystów dramatu, a przy akompaniamencie wojskowej orkiestry dętej. Tęgo samego dnia popołudniu odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie „Pana Damazego” J. Błazińskiego, a w Teatrze Małym Uroczysta Akademia na której program złożą się: przemówienie, kwartet śpiewaków, produkcje solistów i orkiestry mandolinistów, a na zakończenie obrazek dramatyczny H. Zbierzchowskiego „W okopach”, który budził taki entuzjazm wśród widzów na przedstawieniach „Betleem Polskiego”.



— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia Panie dzielnicowe, by zwracały się w sprawach komunikatów dziennikarskich do p. Janiny K. Pfau-Pawlińskiej, Bema 23, II. p. Za Komitet artystyczny: generałowa Norwid-Neugebauer, Lu na Drexler.

— Lwowski Tow. śpiewacki „Harfa” wystąpi w dniu 19 bm. z własnym koncertem w sali Polskiego Tow. Muzycznego, ul. Chorażczyzna 7 z laskawym współudziałem WP. Prof. Wandy Elektrowiczowej, WP. Prof. B. Żółcińskiej, WP. Edwarda Bendera, artysty opery i kol. K. Hardułaka. Początek koncertu o godz. 8.15 w. Bilety do nabycia w składzie nut. WP. Seyfartha, ul. Akademicka 6, oraz w lokalu

Najpiękniejsza Lwowianka.

W dodatku ilustrowanym dzisiejszego numeru „Słowa Polskiego” podajemy trzecią serję zdjęć naszego turnieju piękności o tytuł najpiękniejszej Lwowianki.

Czwartą serję zdjęć podamy na przyszłą niedzielę, tj. 24 bm.

Paniom, które chcą wziąć udział w naszym konkursie, przypominamy, że termin nadsyłania fotografii do konkursu upływa 31 bm.

* * *

W konkursie naszym brać może udział każda Lwowianka, stale zamieszkała we Lwowie. Kandydatka zgłasza uczestnictwo w konkursie, podając Redakcji imię, nazwisko i adres, oraz conajmniej dwie fotografie: jedną głowy, drugą całej postaci. Fotografie mają być podpisane na odwrotnej stronie. Kandydatka może brać udział w konkursie pod swym nazwiskiem, albo

też pseudonimem. W tym ostatnim wypadku imię i nazwisko należy podać do wiadomości Redakcji, która ogłosi je jedynie w wypadku zwycięstwa danej kandydatki za jej zgodą.

Redakcja „Słowa Polskiego” powołała do życia jury, złożone z uproszonych poważnych miarodajnych osobistości, których zadaniem jest: 1. kwalifikowanie kandydatek do konkursu, 2. wyróżnienie kilku czy kilkunastu kandydatek, 3. wybór z pomiędzy wyróżnionych najpiękniejszej.

Fotografie kandydatek, zakwalifikowane przez jury, są reprodukowane w niedzielnych dodatkach ilustrowanych „Słowa Polskiego”. Po zamknięciu konkursu jury wyróżni kilkanaście najpiękniejszych kandydatek. Z wyróżnionych nastąpi wybór najpiękniejszej Lwowianki.



„Miss Estonia”.

Wychodząca w Rewlu gazeta „Paevalecht” zorganizowała konkurs na najpiękniejszą kobietę Estonii. Najpiękniejsze kobiety otrzymają premie. Ze wszystkich nadesłanych fotografii jury wybierze 50. Wybrane będą musiały przysłać swoje fotografie, zdjęte na całość wysokość wzrostu i dopiero

z tych nowych fotografii jury wybierze 20 piękniejszych, które znów z kolei będą musiały się zgłosić osobiście na posiedzenie jury i z pośród nich wybrana zostanie „miss Estonia”. Nadsyłane fotografie pięknych Estonek „Paevalecht” pomieszcza na swych łamach.



Tow., ul. Ossolińskich 11, III. p., codziennie od godz. 7—9 wieczór, w dniu koncertu przy kasie.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę 20 bm. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie o godz. 17 w lokalu Tow., ul. Zimorowicza 1. 9. ze statutowym porządkiem obrad. W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godz. 18 w tym samym lokalu drugie walne zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na liczbę obecnych członków.

— Legia Inwalidów WP. we Lwowie, ul. Kąci 21, zawiadamia swych członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 10 w lokalu własnym.

— Ostatnie nowości na płaszcze damskie, kostjomy i suknie nadeszły do firmy Wittels, Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. Ceny ścisłe gotówkowe.

— Pensjonaty! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzala, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, przed kinem „Apollo”, poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł.

— Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie podaje do wiadomości, że rozszerzając ramy udostępnienia zbiorów bibliotecznych zamienia z d. 20 bm. lokal dotychczasowej „Wypożyczalni” na czytelnictwo czasopiśmiennym, tym najistotniejszym pośrednikiem ostatnich wyników twórczej myśli naukowej. Jak inne Pracownie Biblioteki, służyć ona będzie czytelnikom w dniu powszednim w godzinach od 8—13 i 16—20, w soboty zaś tylko od 8—13. Wypożyczalnia biblioteczna, otrzymuje pomieszczenie w starym gmachu Uniwersytetu (ul. Mikołaja 4, I. p. skrzydło zachodnie, ku ul. Mochnackiego) i będzie tam czynna w dotychczasowych godzinach otwarcia: codziennie od 11—13 i w środy od 17—18.

— Walne doroczne zgromadzenie IX. Koła TSL. im. Borelowskiego we Lwowie odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. we własnym lokalu, przy ul. Ossolińskich 11, przy szczerze wypełnionej sali. Sprawozdanie prezesa inż. Kaszczuka, dało jasny obraz żywotnej akcji oświatowej i towarzyskiej prowadzonej przez Koło, wśród fizycznie i mniemowo pracującej klasy m. Lwowa. Liczba członków czynnych, stale wzrastająca, uwydatnia się w pokaznej cyfrze 300. W dyskusji, jaka się wywiązała, ogół interesował się poważnie pracą oświatową Koła i rozwojem biblioteki, oraz czytelnictwa. Kosztowne te pomocnicze środki oświatowe, wymagają dużych wkładów finansowych, które znalazły pokrycie w zyskach komisji przedsiębiorstw, prowadzonej sprężystości przez pp. inż. Kaszczukową i Szpindlerową. Wśród wniosków natury oświatowej i społecznej, znalazł się apel do Zarządu Gł. TSL, w sprawie budowy Domu Robotniczego we Lwowie, oraz rezolucja uchwalona jednomyślnie, sprzeciwiająca się kreowaniu we Lwowie uniwersytetu ukraińskiego. Wybory nowych władz Koła, dały wynik następujący: Prezes inż. St. Kaszczuk, zast. prof. dr. T. Rudkowski oraz Szpindlerowa, sekr. Wł. Dąbrowski, zast. H. Kaszczukowa, skarbnik

cy J. Marks i Fr. Tadla. Wydział: K. Loesch, M. Kuliczowa, M. Kanner, Wł. Lignar, St. Malina, K. Żegiestowski, C. Stożniński, B. Piwoński, M. Szpindler, K. Renkai, P. Dąbrowska, A. Borkusowa, M. Piwońska, J. Wyderka, Kom. Rewiz.: H. Morawicki, F. Wołtaś, J. Wołoszynowski, S. Jakubik, Wł. Weber. 2281

— Za duszę śp. Marji hr. Wodzickiej, członka honorowego Lwowskiego Koła Kat. Związku Polek, odbędzie się staraniem tegoż Związku msza św. dnia 18 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów.
— Poranek kinowy. Staraniem Koła Rodzicielskiego gimnazjum II. im. Szajnochy odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w południe wielki poranek kinowy w kinie „Palace”. Wyświetlony zostanie wspólny film pt. „Monte Santo” oraz „Klub białych masek”. Bilety po 1 zł. i 1.50 przy kasie.

— Program Kasyna i Koła liter.-artyst. na bieżący tydzień: We czwartek 21 bm., początek o godz. 20. turniej poetycki. Program: 1. sprawozdanie komisji kwalifikacyjnej, 2. odczytanie utworów, 3. Głosowa nie publiczności, 4. przyznanie nagród. — Utwory odczytają art.-dram. pp. Leopold Pobóg-Klejanowski i Henryk Modrzewski. Bilety w Sekretariacie Kasyna i Koła liter.-artyst.

— Przegląd koni. Magistrat król. stoł. m. Lwowa wzywa wszystkich posiadaczy koni starszych ponad 4 lata, które nie mają mlecznych zębów (okrajki) oraz koni, których dowody tożsamości są wątpliwe, by je w dniach poniżej oznaczonych doprowadzili o godz. 7 rano do przeglądu przed Komisją, która będzie urzędowała przy ul. Zielonej 12 (dawny miejski dworzec budowlany). Dni urzędowania Komisji dla dzielnic I: 18 marca; dla dzielnic II: 19 marca; dla dzielnic III: 20 marca; dla dzielnic IV, V: 21 marca; dla dzielnic VI: 22 marca br.

— Konkurs Lwowskiego Tow. Fotograficznego. Sad konkursowy na posiedzeniu dnia 8 marca przyznał nagrody następującym osobom: 1 nagroda — godło „Kret” p. Stan. Lipiński za pracę „Grzejak” i „Pod balkonem”, 2 nagroda — godło „Dągor” p. dr. Z. Grünstein za pracę „Pejzaż zimowy”, 3 nagroda — godło „Giza” p. dr. Stef. Jakubowski za pracę „W zimie pod laskiem” i „Śnieżna droga”, 4 nagroda — godło „B. K.” p. Bogusław Kulesza za pracę „Krajobraz zimowy”. Ponadto dalszych 12 nagród otrzymali: „Faun” p. Rom. Kurdziel, „As” p. inż. A. Sobociński, „W. i K.” p. inż. Wiktor Kurpisz, „Heller” p. Ben. Pazurkiewicz, „Ze wsi” p. Roman Mromliński, „Trop” p. Leszek Biały, „Hofe” p. Feliks Haczewski, „Tula” p. Maria Beymówna, „Grabla” p. J. Konstanty Lipski, „Lart pour l'art” p. Fr. Louchberger, „Xenar” p. dr. Z. Morwie, „Fenomen” p. St. Biały. — Lwów. Tow. Fotograf. zaprasza wszystkie zwyż wymienione osoby na uroczyste rozdanie nagród, które odbędzie się w lokalu Tow. ul. Sokoła 4, II. p. w poniedziałek 18 bm. punktualnie o g. 17.30. Nagrodzone prace będą wystawione w oknie wystaw. Firmy J. Bujak ul. Kopernika 4.

— Niedzielne popularne wykłady z filozofii. Dziś, w niedzielę o godz. 11 przed południem w kinie „Marysienka” (pl. Smol

RYMY.

Przystawie.

Każdy sobie rzepkę skrobie nie pchał palca między drzwi — jak ty komu, tak on tobie czasem dwa a dwa jest trzy.

Nawet stary bywa jary baba z wozu, koniom lżej — każdy swoje ma przywary zawsze się na końcu śmieje.

W starym piecu diabeł pali to jest woda na mój młyn — czem skorupka... i tak dalej jaki ojciec, taki syn.

Madrej głowie dość na słowie komu w drogę, temu czas — lecz na dzisiaj dość panowie reszta na następny raz.

Włk.

ki) wygłosił dr. Witold Łuczyński wykład pt. „Higiena narządu krążenia”. Jest to czwarty wykład z serii „O chorobach serca i naczyń krwionośnych”.

— Ruch tramwajowy 19 bm. W związku z uroczystością obchodu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego dnia 19 marca w godzinach 8.30 rano do godz. 13-tej będzie wstrzymany ruch tramwajowy w środku miasta na przestrzeni pl. Gołuchowskich, Rynek, Sykstuska, wylot ul. Batorego. Tramwaje kursować będą tylko z końcowych stacji do wyżej wymienionych punktów.



— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgian: Stanisław Zagórski z Kołodziejówki, Maria Orlicka z Równego, Sz. Zak z Łodzi, Stanisław Skowroński z Oermakówka, dr. Max Berliner z Wiednia, Józef Vozel z Geyór, Piotr Bilek z Wiednia, Tadeusz Grauer z Wiednia, dr. Józef Brezny z Płaszczan, dr. Roman Krogulski z Rzeszowa, Bolesław Zajackowski z Bolestraszyca, Michał Czaykowski z Zdobrowic, Zdzisław Czaykowski z Medwedowic, Witold Zaleski z Warszawy, ks. Jerzy Lubomirski z Rozwadowa, br. Hugo Wattman z Rudy Rużanieckiej, Feliks Szarighino z Przewośca.



— Jubileusz 30-lecia pracy naukowej prof. P. Dąbkowskiego. Podniosła i rodzinną uroczystość obchodzili słuchacze I-go roku praw — 30-lecia pracy naukowej, a 25-lecia profesorskiej — p. profesora P. Dąbkowskiego. Imieniem licznie zebranych studentów Polaków, Rusinów i Żydów przemówił krótko i serdecznie akad. S. Turek, podnosząc zasługi, położone dla nauki polskiej przez czcigodnego jubilata, oraz podkreślając skromność i cichość jego pracy; następnie wręczył mu adres z podpisami studentów i wniósł okrzyk: Czcigodny Jubilat nie żyje!, poczem odśpiewano „Sto lat niech żyje nam”. Wzruszony profesor ucałowałszy delegatów, podziękował za życzliwość i zaznaczył, że uroczystość spotyka go niezasłużenie, ale jest jeszcze jednym dowodem wartości pracy, która daje ukojenie smutków, zapomnienie zawodów życiowych, a sama jest radością życia, owoce zaś jej są zawsze dla człowieka dowodem spełnionego obowiązku. Zapewnieniem, że dzień 14 marca pozostanie mu zawsze w sercu, jako jeden z najmiłszych, zakończył przemówienie.

— Prof. dr. T. Lehr-Spławiński członkiem honorowym bułg. Tow. Słowiańskiego. Bułgarskie „Towarzystwo Słowiańskie” w Sofii, na czele którego stoi znakomity uczony prof. P. Bobczew nadesłał na ręce redakcji „Ruchu Słowiańskiego” we Lwowie dyplom honorowego członka Towarzystwa dla redaktora naczelnego „Ruchu Słowiańskiego” prof. Uniw. J. K. dr. Tadeusza Lehra - Spławińskiego za zasługi, położone na polu zbliżenia narodów słowiańskich.

— Echa nadużyć kolejowych. Śledztwo przeciwko Włodzisławowi Pawłowiczowi, naczelnikowi wydziału zasobów w dyrekcji lwowskiej, referentowi Skudrze i dostawcy kolejowemu Salomonowi Leiterowi o głośno nadużycia kolejowe, prowadzone od kilku miesięcy, zostało już ukończonym i akty odesłane zostały do prokuratora. Jak już o tem donosiliśmy Pawłowicz wyzyskując swe wyjątkowe stanowisko wszelkie dostawy kolejowe oddawał Leiterowi, potwierdzał mu wszelkie rachunki i dzielił się z nim zyskami, narażając Skarb Państwa

Przed 19 marca.

UDZIAŁ STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W OBCHODZIE W DNIU 19 MARCA BR.

Przypomina się stowarzyszeniom i organizacjom, które zgłosiły swój udział w pochodzie, a mianowicie. 1. Związek Obrońców Lwowa. 2. Związek Inwalidów Rzpltej. 3. Centralny Związek Zrzeszeń Zawodowych Chrześcijańskich. 4. Stowarzyszenie Gospód Szynkarskich. 5. Związek Kupców i Młodzieży Handlowej. 6. Związek Podoficerów Rezerwy. 7. Komenda Hufca Harcerskiego Rzpltej. 8. Związek Strzelecki (okręg i obwód — Lwów). 9. Związek Harcerski — Polski. 10. Polska Związek kolejowców. 11. Straż Pożarna „Sokół”. 12. Młodzież Rzemieślnicza. 13. Izba Rękodzielnicza. 14. Młodzież Szkolna. — że ogólna zbiór-

UROCZYSTOŚCI

Z „Gwiazdy” Uroczysta Akademia ku uczczeniu Imienia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek 19 marca 1929 we własnej sali Stow. przy ul. Franciszkańskiej 7. Początek o godzinie 8³⁰ wieczorem. Wstęp wolny.

Dziś: uroczysty wieczór Tow. im. Kościuszki wraz Zw. Obyw. Pracy Kobiet o godz. 17 w lokalu tow. ul. Wronowskich 1. 4.

Dzień pracy Związku Polsk. Młodz. Demokr. oraz Akad. Związku Strzeleckiego o godz. 9³⁰ w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43 zamiast akademii ku czci imienia marszałka J. Piłsudskiego. Na porządku dziennym referaty i dyskusja.

O godz. 18 w Zamarstynowie uroczysta akademja staraniem Powiatowego Komitetu Obchodowego.

Uroczysty wieczór Zw. Pracy Obyw. Kobiet oraz Zw. Podof. Rezerwy o godz. 17 w lokalu Zw. Podof. Rez. ul. Długosza 1. 20.

Akademja Miejskich Przedsiębiorstw komunalnych w sali „Skały” ul. Mickiewicza 1. 28.

Jutro tj. w poniedziałek: uroczysty wieczór Związku Urzędn. Adm. Wojsk. DOK. VI. o godz. 19 w salach Tow. Strzeleckiego ul. Kurkowa 1. 23.

Uroczysty wieczór legionistów i strzelców o godz. 20 w lokalu przy ul. Gródeckiej 1. 69 II. p. Po wieczorze zabawa taneczna.

We wtorek: uroczysty wieczór „Ogniska” naucz. o godz. 19 w sali szkoły męskiej im. Staszica.

Baczność Obrońcy Lwowa! Związek Obrońców Lwowa wzywa członków, by stawili się 19 bm o godz. 9 rano w lokalu Związku na zbiórkę, celem wzięcia gremialnego udziału w

ka wyznaczona jest w dniu 19 marca br. o godz. 10 na rynku, część między ul. Halicką i Krakowską, gdzie formuła i ustawiają się według wskazówek prof. Chomickiego. Delegacje tych stowarzyszeń i organizacji chcące wziąć udział w nabożeństwie, winne przybyć do Bazyliki Archikatedralnej obrz. łac. na godz. 9⁴⁰ wejście od strony kaplicy Boimów.

Stowarzyszenia i organizacje, które dotychczas nie zgłosiły swego udziału w pochodzie, a pragną wziąć w nim udział — zechca przybyć na rynek w wyżej oznaczonym czasie i zgłosić się u prof. Chomickiego.

TOWARZYSTW.

uroczystościach imienia marsz. Piłsudskiego.

Nabożeństwa w cerkwiach prawosławnych o zdrowie i pomyślność marsz. Piłsudskiego odbędą się w całej Polsce dzisiaj 17 bm. Uroczyste nabożeństwo we Lwowie będzie odprawione o godz. 12 w południe.

Sztafeta 700 km. przysp. wojsk. Celem uczczenia Twórcy idei przysposobienia wojskowego marszałka Józefa Piłsudskiego — organizuje Okręgowy Urząd WF. i PW. DOK. VI. we Lwowie wraz z Dowódcami Okręgów Korp. Nr. I i X. wielki bieg rozstawny na przestrzeni przeszło 700 km. od Okopów św. Trójcy z najbardziej wysuniętego na wschód punktu, gdzie granica Polski schodzi się z granicą rumuńską i bolszewicka przez Czortków, Buczacz, Stanisławów, Halicz, Lwów, Przemyśl, Jarosław, Rozwadów, Sandomierz, Opatów, Radom do Warszawy.

Początek tego olbrzymiego brzegu rozstawnego dnia 17 marca o godz. 2 rano z Okopów św. Trójcy. Przez Lwów przejdzie sztafeta dnia 18 marca o godzinie 3 rano. W Warszawie będzie dnia 19 przed południem.

W sztafecie biorą udział członkowie organizacji przysp. wojsk. poszczególnych miejscowości znajdujących się na trasie biegu.

Organizacja biegu spoczywa w rekach wojskowych organów przysposobienia wojskowego. Pomocy swej udzielają poszczególnie powiatowe komitety Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. Każdy z uczestników tego biegu — biegnie na przestrzeni 1 km. Trasa została szczegółowo wytyczona znakami orientacyjnymi we wszystkich trudniejszych punktach. Bieg odbywa się dzień i noc.

stwa na milionowe straty. Celem przy spieszenia rozprawy bawi we Lwowie delegat Ministerstwa sprawiedliwości radca mn. Tokarski referent prokuratury wraz z jednym z podprokuratorów sądu karnego, któremu oddano tę sprawę, celem przygotowania aktu oskarżenia. Z powodu olbrzymiego materiału, jaki zdolano nagromadzić, wygotowanie aktu oskarżenia potrwa około dwa miesiące. Jak słychać rozprawa obfitować będzie w sensacyjne acz potworne szczegóły, a będzie trwać dłużej niż ostatnia rozprawa przeciw dr. Kolnikowi i tow. Pawłowicz został przed kilku miesiącami wypuszczony za kaucję na wolność.

— P. Grzegorz Lubowicz, konduktor miejskiej kolei elektrycznej, mąż b. obrońcy. Lwowa Marii Neymajerówny, Ppiak, gorący patriota i wnuk powstańca pułkownika Pasiawskiego, prosi nas o zaznaczenie, iż niema nic wspólnego z rodziną Lubowiczów, z której pochodzi zastrzelony bandyta, Jarosław Lubowicz, sprawca napadu na listonosza Kochanowskiego.

— Atel. fot. „Venus”, Romanowicza 11, tel. 38-08, dźerząc pierwszeństwo w zdobyciach nowoczesnej fotografii — wykonuje zdjęcia o niedoścignionej wartości artystycznej. 2318

— Sp. Franciszka Świsterska, wdowa po obywatelu miasta Lwowa i dłu goletnim radnym, zmarła onegdaj we Lwowie w 80 roku życia. Kobieta rzadkich cnót chrześcijańskich pracę życia swego poświęciła wychowaniu dzieci, które pragnęła wykształcić na dobrych obywateli kraju. Jeden z synów jej sp. Wiktor był radcą Magistratu, drugi sp. dr. Piotr dyrektorem MKO., a następnie urzędnikiem Banku Gosp. Kraj. Śmierć synów w sile wieku nadszarpięła zdrowie Zmarłej, wpędziła w chorobę serca, która przerwała nie Jej pracowitego żywota. Sp. Zmarła osierociła dwie córki Ludwikę i Marię Wołęńską, żonę nauczelnika I. wydziału Magistratu. Pogrzeb sp. Świsterskiej odbędzie się dziś o godz. 3 pop. z domu żałoby 1. 6 ul. Lelewela na cmentarz Łyczakowski. Cześć Jej pamięci!

— Epilog rozruchów w Hrebennem. W październiku ub. r. partia komunistyczna rozwinęła szeroką działalność w powiecie rawskim i lubaczowskim. Mianowicie w dniu 8 października zjawił się w Hrebennem Wojciech Stypka i pod płaszczykiem organizacji robotników rolnych nakłaniał robotników miejscowych do strajku. Po odbytem zgromadzeniu Stypka wybrał delegację i udał się do właściciela Lubyczy ks. Sapiehy, któremu przedstawił postulaty robotników rolnych. P. Sapieha oświadczył, że zgadza się na te postulaty. Na drugi dzień zjawiła się inna delegacja i przedstawiła inne postulaty. Właściciel Lubyczy zgodził się i na te, pod warunkiem, że przedstawia mu te postulaty na piśmie. Wtedy delegacja oświadczyła, że rozpocznie strajk rolny. I rzeczywiście tego samego dnia zaczęto spędzać z pola robotników. Równocześnie rozpoczęły się w Hrebennem wiece. Gdy policja wiec taki rozwiązała, uczestnicy wiecu udali się na inne miejsce i mimo zakazu wiecowali. Wobec tego z polecenia starostwa miało aresztować najbardziej opornych. W chwili jednak gdy posterunkowi prowadzili aresztowanych, podburzony przez agitatorów tłum łozaczy około 500 ludzi rzucił się na posterunkowych i odbił aresztowanych, obrzucając równocześnie policję kamieniami. Policja musiała uczynić użytek z broni palnej. Na tle tej strzelaniny przelichdziło do dalszych awantur, zwłaszcza, że na miejscu zjawił się poseł komunistyczny Cham, którego przemówienia wcale nie działały na lud uspokajająco. Wreszcie szefowi bezpieczeństwa przy pomocy licznych posterunkowych udało się uspokoić ludność.

Epilog tych zaiść rozegra się jutro w poniedziałek przed Trybunałem sądu karnego. Przed sądem stanie 22 chłopów i kobiet, oskarżonych o gwałt publiczny i występki zbiegowiska — Rozprawę, która potrwa kilka dni, prowadzić będzie s. o. Bedaszewski.

76 lat, zam. w Strzeliskach, w pow. bobreckim. Zawezwany lekarz miejski stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Nowa plaga: spadające sopły. Z dachu kamienicy Barucha Sterna przy ul. Halickiej 1. 15, spadające sopły potłukły wczoraj przechodzącego chodnikiem: Stefanie Wojciechowską zamieszkałą przy ul. Sykstuskiej 1. 50 i Urszulę Rybową, zam. przy ul. Paulinów 1. 9.

— Przyjechała z Przemysła i skradła. Aresztowaną została Julia Borkowska, zamieszkała w Przemyśle, za kradzież bluzki i kapy na szkodę N. N. właściciela przy ul. Sieniawskiej.

— Aresztowanie włamywacza. Policja aresztowała wczoraj Rudolfa Wiszniewskiego, liczącego 21 lat, pozostającego bez zawęcia za usiłowaną kradzież z włamaniem na szkodę Gustawa Lemana przy ul. Owocowej 1. 7.

— Wykolejenie się parowozu. W dniu wczorajszym o godz. 23-ciej na przestrzeni Łyczaków — Podzamcze uległ wykolejeniu na 5 km. parowóz pociągu towarowego nr. 1672 z przyczyną na razie nieustalonej. Zawezwane Pogotowie kolejowe ustawiło parowóz na szynach poczem podjęty został ruch normalny.

— Włamania z wczorajszej nocy. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do składu papieru Adolfa Hoelzla przy ul. Wałowej 1. 29, gdzie usiłowali rozbić kasę wertheimowską, lecz z powodu zepsucia narzędzi zaniedbali dalszej pracy. Włamywacze zabrali jedynie leżącą na stole teczkę wartości 50 zł. — Ubiegłej nocy jacyś włamywacze dostali się na strych realności 1. 36 przy ul. Zamarstynowskiej i skradli na szkodę jednej z lokatorek znaczną ilość bielizny. — Trzecie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Kopernika 1. 11, gdzie złodzieje skradli na szkodę Emila Iuffego większą ilość worków kawy mentolowej, na razie nieokreślonej wartości. — Z mieszkania Reitzensteina przy ul. Szaszkiewicz 1. 2 skradli wczoraj jakiś złodziej futro męskie wartości 2500 zł.

— Za kradzież biżuterii przytrzyma-ny. Aresztowany został wczoraj Wilhelm Szydłowski, zam. przy ul. Ormiańskiej 1. 17, jako oskarżony o współudział w kradzieży biżuterii na szkodę Aleksandrowicza, zam. w Warszawie.

— Aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy. Policja aresztowała wczoraj Hermana Herscha Wassermana, liczącego 21 lat, poszukiwanego przez Urząd śledczy w Katowicach, za nielegalne przekroczenie granicy.

FARBULIE OBUWIE
inne wyroby skórzane
krajowe i barwnikami
KOLORYT

914pk

Apteka pod Archaniołem Rafaelem M-ra ETTINGERA
WE LWOWIE — PL. GOŁUCHOWSKICH Nr. 14, ZA TEATREM W ELKIM
ZAWIADAMIA, ŻE POSIADA NA SKŁADZIE

Zioła lecznicze Oskara Wojnowskiego
(WARSZAWA).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko cierpieniom „**IRISAN**”
kanału pokarmowego. (Nr rej. 1149)

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko wymiotom „**GARA**”
oraz atonii kiszek. (Nr. rej. 1148).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobom „**ELMI AN**”
płucnym i błednicy. (Nr. rej. 1153)

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi podagrze. (Nr. rej. 1155).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobom „**URDIN**”
bom nerek i pancerza. (Nr rej. 1147)

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko niedom „**TIZAN**”
ganiom skrofuliczym. Nr rej. 1152)

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobom „**EPILOB N**”
bom nerwowym i epilepsji. (Nr. rej. 1151).

183 n

Odnośna broszura na żądanie bezpłatnie.

— Karty wolnego wstępu do kinoteatrów. Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że karty wolnego wstępu, wydane przez zarządy lwowskich kinoteatrów dla władz i instytucji urzędowych, z wyjątkiem kart kontrolorów Magistratu, — tracą swą ważność z dniem 1 kwietnia. Od tego dnia karty

powyższe oraz karty reprezentacyjne, opiewające na odnośne władze i urzędy państwowe, będą wydawane przez Starostwo grodzkie.

==@==

— Nagły skon w łaźni. W łaźni rytnalnej przy ul. Bożniczej 1. 2 zmarł wczoraj nagle Szulim Daks, liczący

POŻARY W KRAJU.

Skole. (Tel. wł.) W Czaszczowie, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj groźny pożar u Marii Czaszczowskiej. Spłonął doszczętnie dom wraz z zabudowaniami gospodarskimi oraz zbożem. Ogień powstał skutkiem wadliwej budowy komina. — Z tego samego powodu wybuchł pożar w domu Iwana Ilnickiego w Husnem Wyżnem.

Kałuż. (Tel. wł.) Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach Szymona Hasija i zniszczył dom. W czasie pożaru lokator Jan Saduła, ratując się ucieczką z płonącego domu przez okno, doznał okaleczenia odłamkami szkła.

Horodenka. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wybuchł pożar w stodole Jośka Koeniga w Dąbkach, w tutejszym powiecie. Zniszczeniu uległ znaczny zapas zboża oraz młocarnia z benzynowym motorem, przedstawiającym wartość 5.000 zł. Stodoła i zboże nie było ubezpieczone.

J. SW. KOWSKI.

Poradnik fotograficzny.

Dlaczego zdjęcia nieza- wsze się udają.

Powody nieudawania się zdjęć mogą być tak różne, że nieraz nawet fotograf amator dość wprawny, nie umie odkryć, gdzie tkwi przyczyna niepowodzenia.

Przedewszystkiem już samo ustawienie kamery przed zdjęciem może być nieodpowiednie. Jeżeli to jest portret osoby siedzącej, niedobrze wypadnie zdjęcie, gdy kamerę ustawimy za blisko osoby, aby na zdjęciu mieć głowę w dość dużych rozmiarach. Wtedy bowiem ręce, oparte na kolanach lub założone na piersiach, będą na zdjęciu za wielkie w stosunku do rozmiarów głowy. Jeszcze gorzej bywa, gdy kamerę zbliżymy tak znacznie do twarzy osoby, aby całe zdjęcie wypełniała sama jej głowa; wtedy bowiem nos będzie przesadnie wielki, a uszy za małe, lub przeciwnie. Powodem są tzw. skróty perspektywiczne, a unikniemy ich wtedy, gdy będziemy pamiętali o tem, że nie można ustawiać kamery bliżej, niż półtora metra od osoby zdjęmowanej.

Przy zdjęciach pod gołym niebem skróty podobnego rodzaju występują wtedy, gdy obok przedmiotów dalekich mieszczą się na zdjęciu także przedmioty bardzo bliskie, np. domy, drzewa; wtedy bowiem te bliskie wydają się przesadnie wielkimi, dalekie zaś jeszcze bardziej oddalonymi i pomniejszonymi.

Inną przyczyną niepowodzeń już przed zdjęciem bywa niedokładne ustawienie ostrości. Jeżeli mieszka kamery jest nieco za mało wysunięty, lub też za daleko rozciągnięty, wtedy na matówce przedmioty rysują się niewyraźnie, a zdjęcie będzie również niewyraźne, czyli „nieostre”, jak się mówi technicznie.

Nieostre będzie także wtedy, gdy kamery drgnie podczas zdjęcia, choćby to zdjęcie trwało tylko część sekundy. Gdy zatem robimy zdjęcia z ręki, nie można podczas naciśnięcia migawki chodzić lub chwiać kamerą, lecz należy stanąć nieruchomo, a nawet wstrzymać oddech.

Dalszą ważną przyczyną niepowodzeń jest błędne naświetlenie. Im jaśniej oświetlony jest przedmiot lub osoba, tem krócej musi trwać zdjęcie, a na odwrót powinno trwać tem dłużej, im słabsze jest oświetlenie przedmiotu fotografowanego. Stąd bezowocne byłyby próby robienia w mieszkaniu zdjęć migawkowych, trwających 1/50 lub 1/100 część sekundy. Nic tu nie mogą objęty F:3.5 lub F:2.9, ani płyty o nadzwyczajnie wysokiej światłoczułości.

Ocenianie „na oko”, jak długo ma trwać naświetlenie w różnych warunkach atmosferycznych i oświetleniowych, wymaga długoletniej wprawy i niezawsze chroni od pomyłek. Łatwiej chronić od błędów przyrządy, zywane „światłomierzami”, i na taki przyrząd nie należy nigdy pieniędzy żałować, gdyż jest w każdym razie tańszy, niż kilka tuzinów płyt zmarnowanych błędem naświetlenia. Światłomierze są w handlu w różnych konstrukcjach („Lios” Schlichtera, „Justophot” Mayera, „Suwak” Świątkowskiego, „Aktinometer” Heydego i tp.), a wybór zależy od upodobania osobistego.

Jeszcze dalsze niepowodzenia czyhają na amatora wtedy, gdy umie już „ostro” nastawiać zdjęcie i dość trafnie je naświetlać, ale jeszcze nie ma wprawy we wywoływaniu. Jeżeli nawet zdjęcie jest zupełnie trafnie naświetlone, to wywołanie go umiejętnie nie jest tak łatwe, jak się wydaje. Tem większej rozwagi wymaga wywołowanie zdjęć błędnie naświetlonych.

Im więcej światła padło na płytę podczas zdjęcia, tem szybciej czernieje negatyw we wywoływaczu; im mniej zaś światła działało na płytę, tem po-

wolniej występuje na niej szczegóły podczas wywoływania. Wydaje się to prostem i zrozumiałem, a jednak w tem najczęściej błędzą niewprawni.

Gdy na negatywie zaczęły pojawiać się pierwsze zarysy obrazu, a wkrótce potem cała powierzchnia płyty, szarzej i ciemniej, wtedy najczęściej amator wyjmie z pośpiechem płytę z wywoływacza, bojąc się, że mu całkiem czernieje, i co prędzej wkłada ją do utrwalacza.

Jeśli zaś na odwrót na płycie przez

długi czas nie występuje nic prócz szarych gdzieniedzie zarysów, wtedy amator zostawia ją we wywoływaczu na kwadrans lub dłużej, kołyszając tylko miseczkę niecierpliwie, aby przecie „coś wyszło” na negatywie.

Jedno i drugie jest błędne, ale tem zajmemy się w jednej z dalszych pogawędek, gdy będzie mowa o wywoływaniu zdjęć, zależnie od długości naświetlenia; tu tylko wymienię niektóre przyczyny niepowodzeń.

Szwajcaria: — Wycieczka na „Jungfrau”

Jest to jedna z najpiękniejszych wycieczek jednodniowych, jakie można w tym cudnym kraju przedsięwziąć. Z Interlaken (nazwa od położenia między dwoma jeziorami „Inter lacus”, Brienzkiem i Tuńskiem) biegnie wśród najpiękniejszych widoków górskich linia kolejowa przez Lanterbrunnen lub Grindelwald, Klein-Schodegg, Eiger, Gletscher do Jungfraujoch, położonego na wysokości 3457 m. (szczyt Jungfrau dochodzi wysokości 4166 m.).

Właściwa kolej na Jungfrau (Jungfraubahn) zaczyna się dopiero od Klein-Schodegg. Jest to prawdziwy triumf techniki. Na przestrzeni 9,4 km., wznosząc się do 25 stopni, przebiega kolej drogą z Klein-Schodegg do stacji końcowej „Jungfraujoch” w przeciągu 1 godz. 35 min.

Najwyższa ta kolej górską Europy, ogrzana elektrycznie, jest nad wyraz wygodna. Budowa kolei trwała 14 lat (1897 rozpoczął ją przemysłowiec zurychski Adolf Guyer-Zeller), a koszty budowy przeniosły 12 milionów franków szwajcarskich. Tem usprawiedliwiała Szwajcarzy w swych prospektach stosunkowo wysoką cenę przejazdu kolejką tą z Klein-Schodegg do Jungfraujoch (40 fr. szwajcarskich tam i z powrotem).

Trasa kolejowa idzie przez Eiger, przez który przebiega tunel do „morza lodowców” (Eisneer), którą to nazwą określała Szwajcarzy rozbitą grupę lodowców. Stamtąd w przeciągu 15 minut osiągamy stację końcową „Jungfraujoch”. Budynek stacyjny, połączony z hotelem i dobrą, lecz drogą restauracją (menu z 4 dań — 10 franków szwajcarskich) mieści w sobie pocztę, telegraf i telefon, umieszczona zaś przed budynkiem stacyjnym galeria, zaopatrzona w lunety, umożliwia na dalekiej przestrzeni przeglad lodowców. Winda dostaje nas na plateau, skąd przed oczyma naszymi rozciąga się przepiękny, niezapomniany widok — praemissis praemittendis — że niema mgieł, czego nigdy, będąc na dole, przewidzieć nie można. Zdarza się bowiem częstokroć, że przy wyjeździe z Interlaken (8 rano) wiadomości telefoniczne z „Jungfraujoch” (brzmiały korzystnie, a już w chwili przyjazdu na górę (12 południe) sytuacja jest gruntownie zmieniona i przeciwnie.

W dzisiejszym naszym dodatku ilustrowanym dajemy pierwszą serię zdjęć z wycieczki na „Jungfrau”. Drugą serię umieścimy w następnym dodatku niedzielnym.

Dr. J. R.

Sztuka i ekran.

Kinoteatry „Kopernik” i „Marysieńka” — „Arlekinada życia”. Wytw. „Eichbergfilm” w koncercie „Bip”. Reż. R. Eichberg. W rol. gł.: Fee Malten, H. George, J. Lerch.

Treść filmu nie jest oryginalna, powtarza znane tematy z „Variete”, „Lez błazna” itp. Opracowanie reżyserskie również nie odznacza się wybitnymi zaletami, z wyjątkiem kilku

dobrych zdjęć Londynu. Pozostaje więc jedynie gra wykonawców, ale i ta, jakkolwiek zupełnie poprawna i opracowana w szczegółach nie osiągnęła zbyt wysokiego poziomu. Fee Malten wyróżnia się naturalnym wdziękiem i łatwością w dostosowaniu się do wymagań roli. Henryk George nie miał większego pola do popisu, Szöke Szaka! dał poprawny epizod.

Nadprogram komedia, w której wszystkie role grają zwierzęta. Jest to może ciekawy eksperyment, ale chybione jako kino, w którym interesują nas przedewszystkiem człowiek i jego losy.

Muszę wrócić do nieporuszonej od dawna sprawy: zbyt szybkiego wyświechtania obrazów. Czyby nie dało się wywołać zorganizowany odruch publiczności, piętnujący to skandaliczne nadużycie wzroku i zaufania bywalców kinowych?

st. II.

Sport.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy odwołuje konkurs skoków z powodu odmowy ze strony skoczków zakopiańskich.

PILKARSTWO.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi Polonia—Ruch. Dziś w Królewskiej Hucie odbędzie się pierwszy piłkarski mecz o mistrzostwo Ligi. Do meczu tego staną drużyny stołecznej Polonii i Ruchu (Wielkie Hajduki). Polonia wyjeżdża w składzie następującym: Kelter, Międzyński, Jelski, Seichter, Stogowski, Nowakow, Tymowski, Zimowski, Szczepanik, Aładzewski, Olasek; zapasowi: Olewski i Maderski. Polonia wyjeżdża więc w osłabionym składzie, brakuje bowiem Bulanowa i Krygera.

Wacker wiedeński gra we Lwowie. Lwowska Pogoń rozegra na Wielkanoc dwa mecze we Lwowie z wiedeńskim Wackerem.

HIPPIKA.

Wyjazd jeźdźców na Riwlere. Polska drużyna konna udaje się w kwietniu do Nicei na wielkie międzynarodowe zawody konne w dniach od 17 do 28 kwietnia. W skład drużyny wejdą: pik. Römmel (szef drużyny), rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Korytkowski, por. Starnawski, por. Kulesza i por. Rokewicz. Wraz z drużyną jedzie 16 koni, które wyruszą z Grudziądza około 28 bm., jeźdźcy pojedają po Wietkiewicz.

Zagraniczni jeźdźcy w Polsce. W Grudziądzu przebywa obecnie na konkursie hipicznym kilku oficerów zagranicznych, a mianowicie dwóch Węgrów, dwóch Estończyków i jeden Czechosłowak. Przeszkolenie potrwa do lata.

LEKKA ATLETYKA.

Mecze lekkoatletyczne w lipcu. Wobec długotrwałej zimy, zarząd PZLA zmuszony był przełożyć termin meczu lekkoatletycznego z Rumunją, który wyznaczono na maj. Mecz ten odbędzie się definitywnie 13 i 14 lipca we Lwowie.

Mecz kobiecy z Austrią rozegrany zostanie w Królewskiej Hucie w dniu 28 lipca.

Z Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Zarząd PZLA przeprowadził na swem ostatnim posiedzeniu podział wyników na klasy, według którego podzieleni zostaną zawodnicy. Zmieniono również minima obowiązujące do zdobycia mistrzostwa okręgowego i Polskiego.

ROZMAITOŚCI.

LKS Lechia zawiadamia, że walne zgromadzenie sekcji piłki nożnej odbędzie się 20 bm. (środa) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Ryńskiego 23.

Za spokój duszy ś. p.

Józefa Klimowicza

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Zmartwychwstańców, przy ul. Piekarskiej
L. 65, dnia 18 marca 1929 r. o godzinie 8 mej rano.

W drugą rocznicę śmierci
za spokój duszy

śp. Inż. Marceliego Jastrzębiec Śniadowskiego

Pułkownika rez. artylerji W. P., Oficeru Lwowa, Legionisty I. Brygady,
Kawalera Orderu „Wirtuti Militari” i „Krzyża Walecznych”

odbędzie się msza św. w kościele św. Mikołaja dnia 18
marca br. o godz. 9-tej, na którą serwnych, znajomych
i przyjaciół z rodziny

Siostra i Siostrzenica.

W świecie mody.

FALDY I PLISOWANIA.

Czasem się zdarza, iż jedna i ta sama moda powraca w regularnych odstępach czasu, to jest w danym sezonie nie wiedzieć właściwie dlaczego. Tak właśnie rzecz się ma z fałdami i plisowaniem, które pojawiają się stale na wiosnę w większej ilości niż w jakimkolwiek innym sezonie.

W roku zeszłym ustąpiły trochę miejsca kłozom, ale pomimo to nie można rzec by wyszły z mody. W tym roku za to ukazały się wszędzie i właściwie wszystkie prawie efekty są kombinowane.

delikatnej Georgette'y wełnianej, w kolorze beige, mauve, błękitnym lub zielonym „vert amande”. Gładka bluza z kołnierzykiem szalowym jest ozdobiona u dołu dwoma ukośnymi plisami złożonymi z drobnych pionowych plisek. W środku na przodzie widzimy aplikowany monogram lub stylizowany ornament z tego samego materiału. Spódnica jest jakby dalszym ciągiem plisek na bluzie.

Nieco podobny jest model obok uwidoczniiony. Spódniczka plisowana



wane na podstawie fałdów układanych, szerszych i węższych oraz plisowania. Występują one przy sukniach sportowych, spacerowych, wizytowych, ba nawet przy płaszczach i kostiumach.

Zaznaczyć jednak musimy, iż te sposoby układania materji powinny znaleźć zastosowanie wyłącznie przy materiałach cienkich i miękkich, bowiem mięsiste i sztywne nie dadzą się dobrze ułożyć a zwłaszcza spłisować i całość wygląda wtedy bardzo niekorzystnie.

Od przeznaczenia danej sukni zależy sposób układania fałdów, w innej postaci wystąpią one przy sukni codziennej, a w innej jeżeli suknia ma być popołudniowa. Wogóle fałdy i plisowania występują wszędzie, układamy i plisujemy materiały wełniane i jedwabne, przyczem konstatujemy fakt, iż dzisiaj jedwab wcale nie odpowiada tylko sukniom strojnym, owszem do bry gatunek jedwabiu wcale nie jest mniej trwałym niż wełna a suknie jedwabną można lepiej wykorzystać niż wełnianą, gdyż można ją włożyć właściwie o każdej porze dnia.

Nie powinno się na suknie plisowane lub składane w fałdy, wybierać materiałów fantazyjnych, w duży deseń. Im materiał jednostajniejszy tem efektywniej będzie wyglądał w plisach. To samo da się powiedzieć o barwie, najładniej wyglądają suknie plisowane w kolorach spokojnych, nie krzykających.

Z gatunków najmodniejszych w tym roku jest materiał krepowy, używany tak na suknie jak i na kostjumy oraz płaszcze. Stał się nawet bardziej żądanym niż jedwabie, gdyż stanowi pożądaną odmianę.

Te rozmaite gatunki kreponu jak: Panama, Fresco, Krepella, Georgetta wełniana, wzięliśmy pod uwagę projektując następujące modele:

Ostatni na lewo jest sporządzony z

wybiega z pod jumpera gładkiego, ozdobionego zakładkami i wyciętego w kwadrat. Wogóle zakładki i plisowania często razem występują i doskonale się zgadzają. Suknie te można zrobić bądź z „krepelli” bądź z jedwabiu, w obydwu wypadkach będzie wyglądać ładnie i sztywnie.

Wzory pierwszy i trzeci z rzędu przedstawiają paltocik wiosenny (z przodu i z pleców), do plisowanych spódniczek. Całość jest zresztą jednostajną, urozmaiconą tylko barwnym szalikiem na szyję. Szalik i podszewka mogą być z tej samej „Crepe-de-Chine'y”, co będzie bardzo dobrze wyglądało.

Kostjumy również ozdabiamy pliskami, jak to widzieć można na wzorze z rzędu drugim. Spódnica jest w całości plisowana a żakiet ma powyżej bocznych kieszonek całe wkładki plisowane. Kostjum ten może być wykonany z materiału wełnianego w kolorze granatowym, mchowo-zielonym, brązowym lub „bleu petrole”. Do tego włożymy jumper barwny, z ornamentami w stylu kubistycznym.

LISY NA SZYJE.

Ładny, puszysty lis na szyję jest obecnie marzeniem każdej z pań i nie dziwnego, gdyż to bezpretensjonalne a ładne i miłe w noszeniu futerko nadaje się do każdego stroju i wystąpić może o każdej porze dnia.

Obecnie nie wystarcza już sama skórka z łebkiem i ogonem; na widownie wypłynęły rozmaite fantazje jak np. połączenie dwóch lisów jak na szkicu górnym.

Lekko ułożony na ramionach lis, dodaje wiele szyku kostjumowi zwłaszcza jeżeli tak jak na szkicu na lewo, będzie się trzymał łapkami, bez nieestetycznego łańcuszka.

Można go także nosić odwrotnie, łebkiem do tyłu, tak by z przodu ciasno obejmował brodę (szkieł na prawo).



CO NOSIĆ W TOREBCE RĘCZNEJ?

Dotąd lubione przybory toaletowe, puderniczki itp. z metali imitujących złoto lub srebro, wychodzą z mody, naturalnie o ile nie są prawdziwe, a natomiast stają się modne te drobiazgi z innego materiału a mianowicie ze



skóry rekina lub z emalii. Różnokolorowe emalowane puderniczki, etui na grzebyki, papierośniczki, robia bardzo dobre wrażenie jako okazy przemysłu artystycznego.

Pokazały się teraz nowe papierośnice, które zapomocą odpowiednich ramek można, wyjawsz z torebki, ustawić przed sobą na stoliku. Pomysł oryginalny a zarazem praktyczny.

ŻURNALE **Wzory**
Manekiny **KROJE**
R. LANDAU

Lwów, Czarnieckiego 3. 1553m

Radjofon.

Niedziela, 17 marca.

Warszawa (1385). — 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 18.20: Audycja ludowa literacko-muzyczna. — 20.00: Rozrywki

umysłowe. — 20.30: Koncert popularny. — 21.00: Kwadrans literacki. — 21.15: Dalszy ciąg koncertu. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy” Kraków (314). — 19.10: „Tukstan zwanowany” — audycja makabryczna — 20.30: Koncert wieczorny poświęcony Pucciniemu. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon”.

Poznań (336). — 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 17.30: Konkurs rozrywek umysłowych. 20.30: Koncert wieczorny. — 22.20. Muzyka lekka z kawiarni „Wielkopolska”.

Katowice. (416). — 17.30: Koncert popularny. — 18.15: Koncert z udziałem chóru męskiego „Echo”.

Wilno (455). — 18.20: Transmisja dla dzieci. — 20.00: Kukułka wileńska (tytuł humorystyczny).

Praga (343). — 19.30: „Łowca kobiet” — operetka Seemanna.

Budapeszt (554). — 12.15: Koncert symfoniczny.

Bruksela (511). — 15.00: Transmisja koncertu z konserwatorium w Charleroi.

Bern (406). — 20.00: „Żydówka” — opera Halevy'ego.

Kopenhaga (339). — 20.00: „Tosca” — opera Puccini'ego.

Mediolan (504). — 21.00: Transmisja opery z teatru Alla Scala.

Wiedeń (519). — 11.00: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 18.40: Koncert poświęcony Jensenowi. — 20.15: „Zakład” — komedia Słobody.

Poniedziałek, 18 marca.

Warszawa. (1385) Godz. 12.30: Transmisja koncertu dla młodzieży z Filharmonii. — 15.10: „Unia jagiellońska” wygl. prof. H. Paszkiewicz. — 15.15: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.55: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”. — 19.30: Transmisja z Wiednia: „Flet zaczarowany” Mozarta. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z sali Malinowej hotelu Bristol.

Kraków. (314) 17: „Przepisy fotograficzne: technika zdjęcia” wygl. inż. S. Broniewski — 17.25: „O najwyższych i najbliższych temperaturach na ziemi” wygl. prof. L. Wygrzywalski.

Poznań. (336) 17.30: „Bolesław Krzywousty” na Pomorze” wygl. Nowarra. — 17.55: Utwory skrzypcowe kompozytorów hiszpańskich i francuskich w wykonaniu Leona Winnickiego. — 18.30: Pieśni ludowe hiszpańskie odśpiewa E. Rudnicka.

Katowice. (416) 17.55: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorla”.

Wilno. (455) 16.45: Audycja dla dzieci. — 17.10 i 18: Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej. — 18.40: Audycja literacka.

Bruksela. (511) 20.30: Koncert symfoniczny.

Wiedeń. (519) 19.30: „Flet zaczarowany” Mozarta.

Langenberg. (462) 20: Wieczór Mozarta.

Monachium. (536) 20.40: „Cyrylik wioskowy” opera Schenka.

Hamburg. (391) 22: Koncert symfoniczny z udziałem Ossipa Gabrilowicza.



BATERJE ANODOWE

Radioamatorzy!

Zwracamy uwagę na 2057tr

obniżenie cen
na baterje anodowe

Centra

przy równoczesnem podwyższeniu ich jakości

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konferencja przedstawicieli organów rolniczych Czechosłowacji i Polski.

W dniach od 6—9 marca br. odbyła się w Krakowie w lokalu Małopolskiego Tow. Rolniczego Konferencja przedstawicieli głównych organizacji rolniczych czechosłowackich i polskich. Przedmiotem konferencji tej był uzgodniony uprzednio przez obie strony program, który obejmował zagadnienia wzajemnego zbliżenia i ścisłej współpracy w dziedzinie naukowej i doświadczeń, szkolnictwa i wymiany studiów rolniczych, wymiany wydawnictw, dotyczących produkcji rolniczej oraz najściślejszej współpracy organizacji rolniczych i spółdzielczych, mającej na celu zorganizowanie wymiany towarów i uzgodnienie obrotu zagranicznego artykułami rolniczymi obu państw.

Przewodniczącymi konferencji byli kolejno: p. Kazimierz Fudakowski, prezes Związku Polskich Organizacji Rolniczych oraz p. inż. Ferdynand Klindera, prezes Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych w Pradze.

Poszczególne referaty przedstawił na konferencji: ze strony delegacji czechosłowackiej pp.: dr. K. Raachrach, prof. dr. J. Jelinek, inż. F. Klindera i dr. E. Reich; ze strony delegacji polskiej pp.: K. Fudakowski, J. Gościński, A. Jura, dr. J. Lutosławski, prof. dr. J. Mikulowski-Pomorski i prof. E. Załęski. W konferencjach uczestniczyli poza tym pp.: S. Dolański, prof. dr. J. Nowak, W. Żeleński z Krakowa, L. Pluciński i S. Rychłowski z Poznania, T. Niedzielski, P. Olewiński i W. Przedpełski z Warszawy i ks. A. Lubomirski z Przeworska. Role sekretarzy konferencji pełnili pp.: C. Grudziński z Pragi i A. Iwański z Warszawy.

Po gruntownych debatach sekcyjnych, na których poszczególne punkty programu były poddane szczegółowemu rozważaniu, sprawy te wniesione zostały na zgromadzenie plenarne konferencji, która po ożywionej dyskusji ustaliła i uchwaliła jednomyślnie szereg przedstawionych jej rezolucji.

Najważniejszym przedmiotem obrad były sprawy dotyczące stanowiska polskich i czechosłowackich organizacji rolniczych w stosunku do międzynarodowych organizacji rolniczych oraz zagadnienia ekonomiczno-społeczne i finansowe.

Przedstawiciele obu stron uzgodnili na konferencji krakowskiej wspólne poglądy i metody postępowania na terenie międzynarodowych naczelnych organizacji rolniczych, przyczem postanowili występować na przyszłość wobec nich jednolicie po uprzednim porozumieniu się co do każdego poszczególnego zagadnienia.

W sprawach ekonomiczno-społdzielczych pp.: Gościński i inż. Klindera w wyczerpujących referatach, przedstawionych konferencji, dali należyty obraz obecnego stanu rolnictwa w obu państwach, rzucali splot światła na przesilenia poszczególnych gałęzi wytwórczości rolniczych. Nie zawahali się przytem przed poruszeniem drażliwej sprawy importu polskiej trzody chlewnej do Czechosłowacji. Aczkolwiek konferencja nie mogła rozwiązać tego zagadnienia niezwłocznie, jednak uczestnicy jej po rzeczowym i spokojnym przedyskutowaniu tej kwestji doszli do przeświadczenia, że sprawa ta nie może stanowić szkopału do dalszej współpracy organizacji rolniczych obu krajów.

Konferencja osiągnęła również rezultaty pozytywne przez poddanie rozważeniu sprawy wzajemnej wymiany sił fachowych, powołanych do kierownictwa przedsiębiorstw spółdzielczych

i rolniczo-handlowych w celu zorganizowania potężnych centrali, które mogłyby z jednej strony przejąć na siebie wzajemną wymianę artykułów rolniczych między obu krajami i z drugiej — przystąpić do międzynarodowej rolniczej organizacji handlowo-społdzielczej.

W dziedzinie stosunków finansowych poddano pod dyskusję sprawę lokaty kapitałów czechosłowackich w Polsce. Delegaci czechosłowaccy oświadczyli, że sprawa ta wychodzi poza ramy dotychczasowej działalności ich finansowych centrali spółdzielczych, mających przed sobą jeszcze duże zadania do spełnienia przez zaspokojenie potrzeb kredytowych rolnictwa na Słowaczynie i Rusi Karpac-

kiej. Niemniej jednak konferencja stwierdziła możliwość szerokiego współdziałania kredytowych organizacji czechosłowackich i polskich, co powinno być przedmiotem przyszłych konferencji.

Konferencja podejmowana była przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, pełniące rolę gospodarza na terenie krakowskim, bankietem w dniu 7 b. m. w Grand Hotelu, na którym pp.: Fudakowski i Dolański z jednej, a pp.: Klindera i Jelinek z drugiej, wymienili serdeczne przemówienia, stwierdzające doniosłość pierwszego zetknięcia się bliższego czołowych przedstawicieli rolnictwa obu krajów, jako zadatku przyszłej realnej współpracy.

Majątek narodowy Niemiec zmniejszył się o połowę.

Urząd Statystyczny Rzeszy Niemieckiej poczynił zestawienia, dotyczące zamożności majątkowej obywateli. Wynika z nich, iż majątek narodowy w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszył się prawie o połowę. W r. 1913 wynosił bowiem 157.1 miljarda marek złotych, obecnie zaś tylko 97.8 miljarda. W Berlinie znajduje się 290 milionerów, w Hamburgu 112, w Lipsku 55, w Frankfurtu nad Menem i w Kolonii po 48, w Monachium 42, w Dreźnie 39, w Duesseldorfe 35, w Sztutgarcie 26, w Bernie 21 (przed wojną 177), w Chemnitz 20, w Hanowerze 19, w Essen 13, w Wrocławiu 12, w Kassel 10, w Wiesbaden 10, w Królewcu 5; 18 Berlińczyków posiada mają-

tek przewyższający 5 milj. marek. — Przed wojną liczył Berlin 46 milionerów, którzy posiadali więcej niż po 10 milj. mk. w majątku. Wśród 18 milionerów berlińskich (obecnych) 2 należy do stanu ziemiańskiego, 5 jest bankierów i przemysłowców, 10 właścicieli nieruchomości, 1 rentier; 39 Berlińczyków posiada po 2 i pół do 5 milj. mk., 233 — 1 do 2 milj. mk. Przeciętny kapitał obrotowy (na całe Niemcy) powojenny zmniejszył się w porównaniu z przedwojennym o więcej niż 50 proc. Dla wszystkich trudniących się rzemiosłem, lub drobnym i średnim przemysłem wynosi ta przeciętna dzisiaj 14.966 mk.

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 16 marca 1929.
Ruch w papierach dywidendowych ustął w zupełności. W okresie sprawozdawczym zawierano minimalną ilość transakcji w Gazach, Trespach, Banku Polskim i Jaworznie. Wszystkie inne gatunki akcji nie miały zbytu, a kursy kształtowały się przez ważne zniżkowo, wobec przewagi podaży nad popytem.

W dziale papierów państwowych zmian większych nie było. — Kurs dolarówki uległ lekkiej poprawie a pożyczka inwestycyjna utrzymuje się przy cenie 112—113 zł. Papierami procentowymi handlowano tylko sporadycznie.

Na giełdzie walutowej obrotów nie było. Poza giełdą podaż dewiz pokrywała w zu-

pełności zapotrzebowanie. Kurs dolara wynosił 8.88. — Kursy dewiz placono przeciętnie za N. Jork 8.9975, Londyn 43.28, Zurych 171.53, Berlin 211.65, Wiedeń 125.39, Praga 26.40.

Giełda zbożowa pozostawała pod znakiem dalszej silnej zwyżki cen, przy silnem nspobleniu i niedostatecznem zaopatrzeniu.

W szczególności poszukiwano pszenicy doborowej jakości, żyta, jęczmienia siewnego, hreczki eksportowej.

Jedynie owies utrzymuje się przy dotychczasowej cenie 32—33, natomiast w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym podrożała: pszenica o 2.35 na 100 kg., żyto o 2 zł., jęczmień bro-

warowy o 1.75, przemiałowy o 1.50, hreczka o 1.35, otręby żytnie o 1.1, pszenne o 0.25, mąka pszenna o 1.5, żytnia o 1.2.

Najgorzej stosunkowo przedstawia się sytuacja z pszenicą, której brak daje się odczuwać, to też siery młynarskie czynią usilne starania o uzyskanie zezwolenia na bezcelowy wwóz pszenicy węgierskiej, która chociaż w cenie nie jest tańsza od towaru krajowego, jednak pod względem jakościowym oraz pod względem ciężaru gatunkowego przedstawia się korzystniej. Jeśli chodzi o zezwolenie przywozu lub wywozu, to zawsze najbardziej upośledzo- ną jest Małopolska Wschodnia, która dopiero po długich kolataciach uzyskuje to, co w innych dzielnicach przydziela się za raz po odnośnej uchwale.

Na piątkowym zebraniu giełdowym notowano za 100 kg. loco stacja załadowania: pszenica 52.25—53.25, żyto 35.50—36.50, owies 32—33, jęczmień brow. 36.25—37.25, jęczmień przem. 32—33.

Loco Lwów: pszenica 54.75—55.75, żyto 38—39, owies 34.50—35.50, jęczmień przem. 34.25—35.25, mąka pszenna 74—80, mąka żytnia 52—56. E. F.

Związek zawodowy bankowców.

Dnia 9 bm. odbyło się Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Prywatnych naszego miasta. Ustępniący Prezes dr. Roszek skreślił dzieje rozwoju Związku. Dowiedzieliśmy się, że w przeciągu jednego roku liczba członków wzrosła z liczby 303 na 581, co stanowi 90 proc. ogółu prywatnych pracowników bankowych. Rok 1928/9 był również decydującym dla konsolidacji Związku, dla umocnienia swojej powagi co niezawodnie przyczyni się do podniesienia jego autorytetu na zewnątrz wobec pracodawców i władz.

Jeżeli się zważy niechęć Pracowników umysłowych do każdego organizowania się zawodowego, wybujały indywidualizm inteligencji, a wreszcie obawę przed możliwością popsucia sobie kariery, można łatwo uzmysłowić sobie, jakiej pracy dokonał ustępujący Zarząd Związku. Zainteresowanie sprawami zawodowymi wzrosło niesłychanie, czego dowodem było zgromadzenie, które dopisało tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Przez cały czas obrad nie padło ani jedno słowo krytyki pod adresem Zarządu, bo wszyscy sobie zdawali sprawę z ogromu pracy dokonanej przez ludzi, którzy stanęli na wysokości zadania, a co najważniejsze, ludzi, którzy dorosli do zrozumienia, że żyjemy w okresie nowych zagadnień ustrojowych, dla których „punktem wyjścia będą przymusowe związki zawodowe, grupujące wszystkich pracowników danego zawodu”. Zrozumienie tego nowego ukształtowania się ustroju społecznego znalazło wyraz w następującym wniosku końcowym dra Grossmanna: „W obliczu nowych prądów, które organizację dzisiejszego społeczeństwa opierają na przymusowych związkach zawodowych, jako podstawowej formie korporacyjnej, uważam, że rozwój tych związków jest uzależniony od przymusowej przynależności pracowników do tych związków.

W związku z tem uchwała Walne Zgromadzenie Pracowników brak wprowadzenie w życie w naszym zawodzie zasady przymusu organizacyjnego i zwraca się z gorącym apelem do wszystkich bankowców miasta Lwowa, aby do związku naszego bezwzględnie przystąpili.

Nakoniec nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na fakt zreorganizowania Rady Okręgowej, która po usunięciu ze swej działalności partyjnictwa, powinna odegrać decydującą rolę w sprawach pracowników umysłowych. Bankowcy, którzy weszli do Rady Okręgowej muszą oczyścić atmosferę z wpływów partyjnych. w tej instytucji, jak to uczynili w swoim Związku, bo silny, apartyjny Związek Zawodowy jest postulatem chwili i taki jedynie może pchnąć sprawę poprawy bytu

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1928	Akcje kotowane	W czasie od 11-16 III 1929	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
8—	100—	110.50	Bank Hipoteczny		173—
—	100—	105.50	Bank Przemysłowy		
16—	100—	183—	Bank Polski		
13.50	100—	2.4—	Browary		
—	—	44—	Cegielni		
16—	100—	235—	Chodorów		
3—	100—	72.50	Chybie		
—	—	100.50	Lokomotywy		
4—	20—	32.50	Gazolina		
—	10—	28.25	Gazy wschodnie	20.00	21.50
—	—	3—	Karpalit		
8—	100—	105—	Oikos		
2.50	25—	28.50	Parowozy		
—	25—	5.25	Pezet		
—	25—	6—	Pocisk		
—	5—	165—	Siersza górnicza		
0.30	1—	3.50	Superfosfat		
0.20	—	0.11	Tepege		
2.50	25—	21.75	Tespo		25.75
10—	100—	142—	Zieleniewski		
—	100—	106—	5% pożyczka dolarowa	93.75	95.50
—	5 dol.	110—	4% pożyczka inwestycyjna	111.00	113.50
Akcje niekotowane					
		0.02	Elektrosan		
		0.25	Foresta		
	10—	0.75	Gazy zachodnie		
	25—	18.50	Jaworzno		18.75
	10—	0.15	Len		
	10—	30—	Lesienice		
0.60	10—	8.25	Olkusz		
	30—	5—	Polski przemysł naftowy		
	500—	280—	Przeworsk		
		17.50	Radz. witr		
	100—	60—	Schön		

ogółu pracowników ku pomyślnemu rozwiązaniu.

Elektro-ogrodnictwo.

Zastosowanie elektryczności w ogrodnictwie otwiera nową erę w hodowli roślin ogrodowych, dając możność otrzymywania wszelkich jarzyn, kwiatów i owoców w każdej porze roku.

Nowy ten rodzaj hodowli stoi, zdaniem specjalisty w tym zakresie, prof. Sven Odena, najwyżej ze wszystkich krajów w Szwecji, dzięki energicznie prowadzonym doświadczeniom, oraz wybitnej pomocy ze strony rządu.

Pomimo silnych mrozów, w ogrodzie doświadczalnym pod Sztokholmem wyhodowano wspaniałe soczyste maliny; kwiaty letnie są w pełnym rozkwicie, w czasie zaś świąt Bożego Narodzenia na stole królewskim ukazały się świeżutkie wyrośnię pod działaniem światła elektrycznego ogórki.

Elektryczność stosuje się, ogrzewając ziemię i stwarzając sztuczne światło słoneczne. Problem ogrzewania ziemi został już całkowicie rozwiązany, co dać się przeprowadzić nadzwyczaj ekonomicznie. I tak w ogrodzie doświadczalnym w Hemmby około miasta Gevle 10 tys. tulipanów, 1500 lilij i 1500 hiacyntów wyhodowano zapomocą elektryczności w styczniu, i koszt prądu, zużytego do ogrzewania ziemi, wyniósł 1 proc. rynkowej ceny cebulek.

Kwestja zużycia światła elektrycznego, jako „namiatki” słońca jest jeszcze w stanie badań i przedstawia bardziej zawity problem, z powodu wielkich różnic w stopniu wrażliwości rozmaitych roślin na rozmaite światła, lecz i tu również osiągnięto już poważne rezultaty.

W Szwecji istnieje obecnie 300 elektro-ogrodniczych zakładów, oraz specjalny instytut wraz z laboratorium dla odnośnych badań naukowych.

Ze świata.

Harakiri adjutanta japońskiego attache w Moskwie. Jak doniosły depesze, w Moskwie popełnił harakiri kapitan Kojanagi, adiutant morskiego attache Japonii w Moskwie. Do samobójstwa doprowadziła Japończyka prasa sowiecka, która go niesłusznie oskarżyła o niekwestne postępowanie z nauczycielką języka rosyjskiego, która udzielała lekcji pkt. Kojanagi. Japończyka znaleziono umierającego, kleczącego przed portretem mikada. Ponieważ zwyczaj wymagał, żeby natychmiast po popełnieniu harakiri przyjaciel lub ktoś z rodziny samobójcy odrąbał mu głowę, więc kpt. Kojanagi, nie mając nikogo pod ręką, sam postanowił dopełnić obrzędu. Rozprówszy sobie brzuch, próbował sam sobie ścinać głowę, używając do tego brzytwy. W pół godziny później do pokoju kłanającego wszedł mieszkający z nim Japończyk. Temu umierający kazał pożegnać swoją rodzinę i wyrazić swą wierność dożgonną dla mikada. Wezwany lekarz chciał umierającemu zastrzyknąć morfinę, aby się nie nieczył, ale kpt. Kojanagi odmówił gestem stanowczym i umarł mężnie po długotrwałej agonii.

„Prorocy” w Rosji. Pomimo usilnej propagandy przeciwności, w Sowietach ludność nie pozbywa się wiary, a nawet wprost przeciwnie, mnożą się różni cudotwórcy, jak grzyby po deszczu, a lud czci ich jak świętych. O jednym z takich proroków podaje szczegóły „Prawda” sowiecka. W jednej ze wsi pojawił się prorok, święty ojciec Michał. Dokoła proroka masa kobiet. Idą one za nim i śpiewają głośno psalmy. Od czasu do czasu kobiety zbierają śnieg, którego dotknęły stopy proroka i częstują nim otoczenie. Kto zje trochę takiego śniegu, ten nigdy już nie zachoruje. Tłum pożera łapczywie śnieg, bijąc się o porcje tych

świętych lodów. W najbliższym otoczeniu proroka idą cztery kobiety, mające imiona córek Mikołaja II, a więc: Olga, Tatjana, Anastazja i Marija. Tłum święcie wierzy, że są to naprawdę córki cara. Gdy prorok rozpoczyna kazanie, tłum słucha z nabożeństwem. Ojciec Michał mówi o przyjściu antychrysta, uczy, jak z 15 zapalek układać gwiazdę pięcioramienną, wyrażającą według Apokalipsy znak specjalny. Zdaniem proroka, Lenin jest nazwą zwierzęcia. Prorok ostrzega przed noszeniem gwiazdy pięcioramiennej, gdyż wszyscy, którzy ją wkładają na siebie, będą pożarci przez chłepę ognistą. Ażeby ocalić się od antychrysta i gwiazdy pięcioramiennej, a więc ognistej chłepy, należy wkładać na siebie gwiazdę

ośmioramienną, pod którą urodził się Chrystus. Prorok tłumaczy, że wyraz komuna oznacza odrzucenie modlitwy, a przyjęcie władzy szatana. Prorok namawia wszystkich, aby nie kupowali ani książeczek oszczędnościowych, ani żadnych papierów pożyczek wewnętrznych, gdyż to grozi ogniem piekielnym.

Do tych wywodów sowiecka „Prawda” dodaje oskarżenia, że prorok agituje przeciwko władzy sowieckiej, namawia do wyrznięcia komunistów, posadza ojca Michała o pijaństwo, bezwstyd i cudzołóstwo, o urządzenie tajnych orgij i t. d. Pomimo wielu usiłowań, aby schwycić ojca Michała, nie udało się to jeszcze władzom, gdyż chłopci chowają go sprytnie i pomagają w ucieczce.

KONIAKI
RUMY
ARAKI



WHISKY
WÓDKI
LIKIERY

WINKELHAUSEN
STAROGARD (POMORZE)
ROK ZAŁOŻ. 1846

FABRYCZNY SKŁAD LINOLEUM I CERAT LEOPOLD HAAS

LWÓW, UL. LEGJONÓW 3. -- TELEF. 16-45

POLECA NA ŚWIĘTA:

LINOLEUM korkowe, wzorzyste i jednobarwne
LINOLEUM „Inlaid” wzory nie ścierające się
CERATY na stoły i kredensy odpasow. i na metry
DIWANY wełniane i pluszowe kraj. i zagraniczne
CHODNIKI jutowe, wełniane, pluszowe i kokosowe
KAPY na łóżka i stoły kilimowe, plusz. i brokatowe
NARZUTKI na otomany i tapczany ostat. nowości
FIRANKI z tiulu, etaminy, markizety i koronkowe
OBRUSY płócienn. z serwetkami -- kompl. garnitury
Koce, Darki, Maty japońskie, Karnisze
Wybór olbrzymi. — Ceny najniższe.

50 WŁASNYCH ODDZIAŁÓW
W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Parcele budowlane, wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami we Lwowie, folwarki, majątki **na sprzedaż**
Biuro Dra Jana Dziurzyńskiego
we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

ZEGARKI precyzyjne naprawia i gwarantuje **Dąbrowski - Rozwarzewski** Lwów, Hotel Georgian Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki przeobraża na ręczne.

AUTO limuzyna luksusowa, stan znakomity sprzed. 2306

FORTEPIAN długi do nauki tanio sprzed. „Panta” Grodecka 7 a 305

KWIAT pokojowy (Rododendron) 3 mtr. wysoki 2 szer. do sprzedania, Szczudłowska, Łyczaków 86. 2264

OBRAZY znanych malarzy polskich najtaniej w „Zachęcie” ul. Legionów 7. Także na spłaty. Wybrane Nr. 486.64. 22-7

PIERWSZORZĘDNE kryształ. kolorowe i białe w tem piękny zbiór szklanek antycznych okazjnie sprzed. „Lamus”, Romanowicza 10 22-4

WYKWINTNE kapelusze damskie (nowości sezonu) poleca najtaniej Helena „Głot” Nabelaka 45. Przerobki nitów moimnie tanio 1900

Inserujcie w „Słowie Polskim”

Mebie biurowe, salonowe, jadalne i t. p. na dogodne raty — jedynie w naszej solidnej firmie **Minzer - Rejtana 4,** tel. 67-91. 1162

„MONIUSZKO” Zimorowicza 10. Tel. 55-54 poleca fortepiany — pianina w różnych cenach na dogodne spłaty. Wyłączne zastępowo światowej sławy fabryki Schweighofera. 2054

KAMIENICA dwupiętrowa nowa w na od podatku z mieszkaniem w dobrym położeniu do sprzedania. Cena przystępna. Biuro „Res”, Akademicka 24. 2-66

DLA noworodków kompletne wyprawki „Sport”, plac Halicki 3. 1963

SAMOCHOZY Essex i Hudson oryginalne amerykańskie po cenie Essexów gdańskich, sprzedaje za dobrą zabezpieczeniem bez gwarancji Cyclocar, Lwów, Romanowicza 9. telefon 20-01. 2227

MAJĄTEK na Wołyniu około 900 ha przeważnie leśny okazjnie do nabycia. Zgłoszenia do Admin. pod: „Wkład 15 tysięcy do arów 2229

KOMÓDKA antyczna machoniowa, empirowa, biblioteczka sprzed. okazjnie stojarna, Turecka 1. 2240

POSZUKUJE się stałej dostawy masła deserowego z dworów. Zgłoszenia „Kraśnik”, Lwów, Kopernika 11. 2-53

REKLAMOWA przed świąteczna sprzedaż ponoczek, skarpetek i wszelkiej galanterji **Gabryel żywecki,** Kilińskiego 1 20-9

FORTEPIAN krzyżowy kupię zaraz. Gorówką plac. Nowacki, Piłsudskiego 17 2116

FORTEPIANY, pianina na różne ceny pod gwarancją sprzedaje, mienia, kupuje: Hanak, Piłsudskiego 21, l. p. 2231

JADALNIE, sypialnie silony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10 w podwórzu 2223

PIANINA nowe od 2750 złotych na dogodne raty Nowacki, Piłsudskiego 17. 2117

PARCELE budowlane do sprzedania. Wiadomość telefon czna 38 59 od 10 do 12-tej. 22-4

Grzyby. Wysyłam pocztą za zaliczką franko ładne, wybrane (najmniej 5 kg) po 26 zł. za 1 kg tak samo powidła sliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg za 12 zł, bryndza prawdziwie włoska w beczułkach 5 kg. za 15 zł, orzechy włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg za 18 zł. firma **M. Stummer, Kosów** koło Łowicza. 1686

FIRANKI kapy garnitury, dywany, chodniki, materje meblowe, posciel sprzedaje i przerabia w jednym oniu **K. S. IBINSKI,** Lwów, Kopernika 4. Tylko naprzeciw Szkowrona. 2302

MONDIAL

Biurowe kosze na papery.

Każdy może zakupić

magiel ręczny pokojowy, tanio solidnie

BRACIA BISKUPSCY S. A.

Fabryka maszyn. Kołomyja. 1785

NAJROZMAITSZE PANTOFLE I PAPUCZE

poleca i wykonuje na zamówienie

Fabryka Pantofli Lwów, ul. Wronowska 4

(borzna Kopernika) telefon 59-38. 1105

SUKNA - KANGARNY - KOCE -

KOLDRY - PŁOTNA - OBUWIE

gotowa i do miary odzież

męską, damską i dla dzieci poleca na spłaty

„RODOHAN” Lwów, Rynek 43 - Tel. 15-70.

BAUME BENGUE

wyrobu Dra Bengue w Paryżu.

Wszechświatowej sławy środek, który wywołał liczne nieudolne naśladownictwa, wskazany przy goścu stawowym (reumatyzm), artretyzmie, podagrze i różnego rodzaju nerwobólach (neuralgiach).

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Oryginalne tuby zaopatrzone są w znaczki ochronne. Nr. Reg. Min. Zdr. Publ. 45.

TAPETY

FIRANKI, DEKORACJE, GARNITURY KLUBOWE

T. KYIAK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, telef. 40-6.

Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 2. Telefon 19-8. 1767

NA WIELKANOC

na taniej i w największym wyborze

PORCELANE

SZKŁO

KRYSTALY

ALPAKE FRAGETA

poleca firma

ALEKSANDER ONYSKO

Lwów, Halicka 20 (róg Wałowej)

Telefon 26-75. 2018

Sprzedaż jubileuszowa!!!

Z okazji 50-letnia istnienia firmy

zadziwiająco niskie ceny

do magazynu fotelów i bielizny

Jan Pielak Akademicka 2. Telef. 64-06

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przy mu, wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 1781

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

w Lwowie ul. Zimorowicza L. 5. Telef. 48-15

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOLORY watawne od zł. 22—

2 stronne " " 30—

kwiatowe " " 38—

z trawy morskiej " " 38—

WATERACE własne " " 75—

SIENNIKI gotowe " " 5—

PODUSZKI pierzane " " 18—

GOTOWE POSZEWKI " " 3—

GOTOWE PRZESCIERADŁA

na łóżka " " 5'50

poza który z dziurk. " " 11'50

KOCE WELNIANE " " 10'50

PŁOTNA -- RĘCZNIKI -- OBRUSY -- KAPY

FIRANKI -- DYWANY itp. najtaniej sprzedaje

Fabryka pościeli i bielizny

A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.

CENNIKI DARMO! 2091

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE

ZELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE

WPROST KONSUMENTOM

1852

METAL

S. A. we Lwowie ZACHARIEWICZA 5

koło Politechniki.

MEBLE



1743

Specjalista chor. skór., wener. i kosmetycznych
Dr. HENRYK SPUND-FISCHER
 b. długoletni lekarz (asyst.) klinik derma-
 tologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu,
 ordynuje od 9-1 i 3-7, pl. Marjacki 10,
 II. p., 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Te-
 lefon 51-68. — Poczekałnie separatkowe.
 1831



TEREN NA FABRYKĘ KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH

Z TOREM DOJAZDOWYM Z BUDYNKAMI LUB BEZ POSZUKIWANY.
 Zgłoszenia do Ekspedycji Tygodnika Dostaw — we Lwowie, Potockiego 26.

OBECNIE CZAS NAJWYŻSZY przystąpić do skrapiania drzew i krzewów owocowych ARBOSALUSEM

Drobny wydatek powetuje potrójny plon i zdrowy wygląd ogrodów. Odnośne prospekta wysyłamy bezpłatnie.

Fabryka środków do zwalczania szkodników „UNIVERSUM”
 Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.

1641

10.000 PRZESYŁEK NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

zawierające następujące komplety: 1 sztuka białego płótna ludowego 17 mtr. w najlepszym gatunku, 1 obrus stołowy 1 mtr. 40 cm. szerokości z trendzią, 3 chusteczki batystowe i-a do nosa białe, 1 ręcznik „froté”, najprzedniejszy gatunek, 1 para skarpetek, 1 krawat jedwabny.

Celem naszym jest reklama i chęć przyjęcia z pomocą kuojacym, ażeby nie przepłacali pośrednikom i detalistom, wobec czego postanowiliśmy, celem za całkowity wyszczególniony komplet ustanowić na **Zł. 37**—, za porto i opakowanie doliczamy koszt własny w wysokości **Zł. 250** przy zamówieniu trzech kompletów za wysyłki nie doliczamy. Po nadesłaniu dokładnego adresu wysyłamy za zaliczeniem poczt.

Firma „POLSKI TOWAR”, — Łódź, skrzynka pocztowa 208.

UWAGA: Na żądanie wysyłam bezpłatnie cennik wszelkich towarów manufaktur-
 wych i białych damskich i męskich.

2246

ŁOZYSKA KULKOWE

precezyjne marki: **F. & S.** uznane za najlepsze na Kontynencie

Główny skład **J. SZUMAN Spół. z ogr. odp.**

1:02

Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicznych

Lwów, ul. Gródecka 2B, Telef. 41-47.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Stanisławowie ogłasza ponowny przetarg na dostawę szutru na drogi państwowe na rok 1929/30 w powiatowych Zarządach drogowych a mianowicie:

- 1) dnia 25 marca 1929 w Bohorodczanach i Dolinie,
- 2) dnia 26 marca 1929 w Horodence, Turce n/Str. i Skolem,
- 3) dnia 27 marca 1929 w Kałuszu i Rohatynie,
- 4) dnia 28 marca 1929 w Stanisławowie i Stryju.

Blizszych informacji można zasięgać w Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie lub w odnośnych Zarządach drogowych.

Dyrektor:

Inż. F. Południowski.

2309

HENRYK LUBIŃSKI.

74)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

W pewnej chwili Warecki spotkał się ze spojrzeniem księdza i bezwiednie zdmknął kapelusze. Tymczasem dzieci przestały śpiewać i ksiądz klęknąłszy, zaczął odmawiać głośno litanie. Zmrok już powoli zapadał, gdy wreszcie skończył i przeżegnał się. A wówczas dzieci z wesołym szczebiotem poczęły się cisnąć do jego rąk. A on uśmiechając się dobrotnie, do każdego go coś przemówił, każdego pogładził drżącą dłonią po jasnych, rozwicrzonych włosach.

Gdy ostatnie dziecko odeszło, ksiądz podszedł powoli do Wareckiego i nie przestając się uśmiechać, podziwił go:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków — odpowiedział Warecki.

— Może pan pozwoli do mnie, na plebanję — zapraszał ksiądz. — Wiedzę, że pan strudzony... Czem chata bogata tem będzie rada... Bardzo proszę... O, tu zaraz jest brama...

Spostrzegłszy, że Warecki się waha i stoi w miejscu, powtórzył:

— Bardzo proszę... Będzie panu prawdziwie rad.

Po raz drugi spotkał się Warecki ze wzrokiem księdza i uśmiechając się jak z tych dobrych, młodzieńczych jeszcze i żywych oczu spływa na niego jakiś dziwny pogodny spokój. Wszedłszy przez bramę do ogrodu, ukłonił się, chcąc się przedstawić. Lecz ksiądz powstrzymał go ruchem dłoni:

— Nie trzeba, drogi panie. Jest pan moim gościem i bratem... To mi wystarczy.

I obtarłszy połą sutanny drewnianą ławę, stojącą pod lipą, zapraszał go:

— Niech pan tu spocznie. Zaraz przyniosę trochę wina owocowego, własnej fabrykacji. Wyborny porzecznik! A tymczasem zostawiam pana z moimi kwiatkami... Zaraz! Będzie pan miał jeszcze towarzystwo...

I gwizdnął przeciągle. Na gwizd ten zaszleściły nad ich głowami gąsienice

lipy i dwie wiewiórki zeskoczyły na murawę, tocząc się do nóg księdza, jak dwie rude kule. Jedna z nich wdrapała się po sutannie księdza i usiadła mu na ramieniu, zaglądając ciekawie w jego oczy. Jednocześnie z krzaku bzu wyłoczały dwa kosy i gwizdząc wesoło, zatrzepotały się w powietrzu nad jego głową.

— Łakome bestyjki — mruzczał ksiądz, wydobywając z kieszeni zatkaną orzechy i garść siemienia.

Wiewiórki porwawszy orzechy uciekły na drzewo, zaś kosy usiadły na ręku księdza i bliź się między sobą, wybierały chciwie ziarno z otwartej jego dłoni.

— O! miał pan przedstawienie — śmiał się ksiądz.

Poczem zaczął łagodnie odpędzać kosy:

— Już się szelny wszystko wyjadły... Dość na dziś... Łakomstwo to grzech... No dość już, mówię, póki do brzy...

— Pan chwilke poczeka? — dodał, zwracając się do Wareckiego. — Posiedzi pan tu sobie i odpocznie. Ciesza tu i spokój wymarzony... Spójrzyj pan

tylko na te kwiaty! Ładne, co?

I utykając lekko, podrapał w stro-
 ne białego domku, odpędzając po dro-
 dze kosy, jak natrętne muchy.

Powoli zapadał wieczór. Słońce zniżyło się już ku zachodowi, zapalając w oknach plebanji czerwone blaski i różnobarwne białe ściany. Lekki wietrzyk wieczorny strząsał na trawnik białe płatki jaśminów, roznosząc po całym ogrodzie woń kwiecia. Wśród krzewów bzu gwizdały kosy, dzwoniły dzwonce, wyciągały tryle słowiki. Ani jeden głos ludzki nie miał tego misterium natury.

— Cudowna przystań dla ludzi zbłąkanych wymarzona oaza spokoju — wysłał Warecki.

Tymczasem nadchodził ksiądz, niosąc na tacy karafkę czerwonego wina i dwa kieliszki.

— Skosztuj pan mego wina — zapraszał, podając Wareckiemu nalanymi kieliszek. — Dobrze, co?

— Doskonale — pochwalił Warecki. Ksiądz uśmiechnął się zadowolony. Napełnił ponownie kieliszki, poczem począł się uważnie przypatrywać Wareckiemu

(Dok. nast.)

NA 6-cio MIESIĘCZNE SPŁATY!

FRENCH DAMSKIE I MĘSKIE — UBRANA GOTOWE I NA MIARĘ Z NAJLEPSZYCH BIELSKICH MATERJAŁÓW poleca 1554

KRAJOWY SKŁAD ODDZIAŁ **A. LANGA** Lwów Pas. Mikolascha
 Uwaga na firmę LANG. Sprzedaj na I. piętrze, naprzeciw składu farb — Mikolascha. Udzielamy również uig PT. Urzędnikom z prowincji.

Pierwsza Małopolska wy- tórnia radioaparatów „WARRADJO”

Lwów, Janowska 37. — tel. 30-33.

Poleca: **Radjo-Aparaty** bez wymienionych szpul pracujące z na-
 konie na głośnik

3. lampkowy WR3 z 140 — z akcesoriami i głośnikiem 370—
 5. lampkowy W5CE z 495 — z akcesoriami i głośnikiem 800—

Aparaty nasze znane są ze swej bezkonkurencyjnej dobrotli, nadzwyczaj solidnie wykonane odznaczają się dużą selekcją, siłą i czystością głosu, przyczem w obsłudze są bardzo łatwe.

Dwuletnia Gwarancja!

Warunki: 30% gotówka, reszta pokrycie weksłowe do 6 cii miesięcy.
 Wszelkie zlecenia skutecznie odwrotnie.

2320

Już nadszedł świeży transport

2257

OBUWIA

wiosenne do znanego z taniości
 katolickiego magazynu pod firmą

„JOT-ES” Lwów, pl. Kapitulny 2.

Ostatnie modele samochodów „TATRA”

4 cyl. powietrzem chłodzone

2319

2 „posiadamy stale na składzie.

CENY KONKURENCYJNE

4 cyl. 6-osobow. torpedo 2.000 dol.

4 „limuzyna 2.400 dol.

2 cylindrówki od 1.350 dol.

BEZSZLĘSTNY MOTOR!

LUXUSOWE WYKONANIE.

ZASTĘPSTWO SAMOCH.

Lwów, BATOREGO 34. tel. 8-09 „TATRA”